Na str. 3: Bliżej Prus

NR. 78 (5223) cz

WARSZAWA, WTOREK 28 LUTEGO 1933 r.

Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-70
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Prawo a siła

Uwaga całej Europy jest zwrócona na Niemcy, gdzie brutalna siła fizyczna święci dzikie orgje, łamie prawo, depcze kulturę wielkiego narodu. Uwaga świata całego kieruje się ku Dalekiemu Wschodowi, gdzie Japonja, ów „Prusak Wschodu", wszczyna nową wojnę już na terytorjum czysto chińskiem — *bez wypowiedzenia wojny.* Mamy bowiem nową „zdobycz cywilizacji": ponieważ wszystkie państwa „kulturalne" podpisały pakt Kellogga, zabraniający wojny, więc odbywa się wojna — bez wypowiedzenia wojny.

Na Dalekim Wschodzie rozgorzeje tedy nowa, krwawa wojna. Z jakim wynikiem — niewiadomo. Niektórzy twierdzą, że wynik wojny jest przesądzony na korzyść Japonji, ponieważ Chiny nie są zdolne do oporu. Inni są odmiennego zdania.

W imię sprawiedliwości trzeba stwierdzić, że Liga Narodów, która tyle razy w sporze z Chinami kapitulowała przed Japonją, przecież w końcu zdobyła się na akt odwagi, a przynajmniej rozwagi politycznej. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi powzięło *jednomyślnie* uchwałę (przeciw głosowi Japonji), aprobującą stanowisko komisji 19-tu, wyłonionej dla sprawy zatargu japońsko - chińskiego. Komisja ta przyjęła raport komisji Lyttona, wysłanej do Mandżurji z ramienia Ligi Narodów. Komisja ta doszła do rozwiązania kompromisowego, zalecając utworzenie *autonomicznej* prowincji mandżurskiej pod *protektoratem Chin,* poszanowanie praw, nabytych przez Japonję w Mandżurji, wycofanie wojsk japońskich z Mandżurji, podjęcie rokowań chińsko - japońskich celem ponownego uregulowania stosunków wzajemnych. Ale raport niedwuznacznie *potępił* całą akcję Japonji w Mandżurji, stwierdzając, że chodziło tu o czystą wyprawę imperjalistyczną.

Otóż „Komisja 19-tu" zatwierdziła ten raport, a Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów łącznie z przedstawicielem Chin, potwierdziło jednomyślnie stanowisko komisji. Japonja znalazła się odosobniona.

Mamy tu bądźcobądź *rehabilitację Ligi Narodów,* która po długich miesiącach wahań się i dwuznaczników, przecież uległa *naciskowi opinji światowej* i osądziła Japonję.

Okazuje się, że Liga Narodów nawet w obecnym swym składzie musi się liczyć z *przeważającą opinją* swych członków, a zwłaszcza z opinją społeczeństw, reprezentowanych przez poszczególne narody. Jestto fakt tem znamienniejszy, że Japonja jest jednym z najwpływowszych członków Ligi, a jeśli chodzi o Azję — *najpotężniejszą* jej przedstawicielką.

Przykład z Japonją wskazuje, że w sprawach europejskich głos Ligi może być — i zapewne jeszcze będzie — energiczniejszy i skuteczniejszy.

Czy Japonja wystąpi z Ligi — pokażą najbliższe już dni. Wydaje się, że — tak. Ale decyzja Ligi w każdym razie wywiera swój wpływ na Japonję: jeżeli ona wystąpi z Ligi, to rozpocznie politykę „va banque", w której będzie zupełnie osamotniona i która prędzej czy później doprowadzi ją dotąd, dokąd doprowadziła Niemcy przedwojenne.

Ale jeżeli decyzja Ligi Narodów zasługuje na pochwałę, to przecież z drugiej strony sama ta decyzja bez poparcia jej *czynem* nie skłoni Japonji do zaprzestania wojny z Chinami.

I oto mamy *najboleśniejszy* punkt Ligi. Najboleśniejszy dlatego, że Ligo już dzisiaj mogłaby udaremnić wojnę chińsko - japońską, a przynajmniej *sparaliżować ją* w najkrótszym czasie, gdyby chciała skorzystać z przysługujących jej *sankcji.* Liga może zarządzić bojkot ekonomiczny Japonji. Wprwadzie nie Liga ale poszczególni jej członkowie mogą *wstrzymać dostawę broni do Japonji i Chin.* Ale kto wpłynie na państwa europejskie, uginające się pod ciężarem bezrobocia, na fabrykantów broni, czyhających—jak kanie na deszcz — na nową wojnę, by nie dostarczali broni na Daleki Wschód?

Rząd angielski niby to wyraża gotowość wstrzymania transportu broni, ale uzależnia swą zgodę od umowy międzynarodowej — czyli od tego, co w obecnych warunkach nie dojdzie do skutku.

I tu dopiero pokazuje się, jaką rolę może i powinna spełniać *klasa robotnicza.* Angielska Partja Pracy domaga się *bojkotu ekonomicznego Japonji i zakazu* wywożenia broni do Chin i Japonji. Ale Partja Pracy jest w mniejszości i nie ma wpływu na decyzje Rządu. Robotnicy innych krajów, produkujących broń i amunicję, również nie sprawują rządów i albo w żadnym stopniu nie mogą wpłynąć na rządy, albo conajwyżej w bardzo drobnej mogą to uczynić mierze.

Jeżeli więc Liga Narodów, *burżuazyjna Liga Narodów,* pod naciskiem klasy robotniczej musiała dać wyraz *sprawiedliwości,* to *czyn odpowiadający literze sprawiedliwości, czyn, będący wyrazem prawa, a nie siły i przemocy,* — zależy wyłacznie od *mocy klasy robotniczej.*

Tyle będzie w świecie prawa, ile będzie siły klasy robotniczej.

Oto prosta i nieodparta nauka z tragicznego zatargu chińsko - japońskiego.

(imb.)

Górnicy w przededniu walki

Niedzielny Kongres w Katowicach. Strajk demonstracyjny 3 i 4 marca r. b.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy)

Katowice, 27 lutego.

Zgodnie z zapowiedzią, w dn. 26 bm. odbył się w **Katowicach, kongres radców załogowych,** zwołany przez **wszystkie związki górnicze.**

Kongres stanął wobec niebezpiecznej pułapki, którą przed odbyciem Kongresu, zastawili baroni węglowi

PRZEZ PROPOZYCJĘ ODROCZENIA UKŁADÓW DO 14 MARCA.

Rząd zaś inspirował w prasie kategoryczne zapewnienie, że **narazie** nie dopuści do obniżki płac. Również przedstawiciel „sanacyjnych" związków, pos. **Kapuściński,** oświadczył na Kongresie, że ma „zapewnienie" miarodajnych czynników, że **„do obniżki płac Rząd nie dopuści".**

W całej tej grze chodziło niewątpliwie o to, aby odroczyć konflikt do czasu, **kiedy przemysłowcy „uzgodnią"** z „sanacją" **ich wewnętrzny konflikt** w sprawie eksportu węglowego i żądania przez Rząd obniżenia cen węgla. „Sanacja", odraczając konflikt, chciała mieć **w ręku atut** przeciwko przemysłowcom w tej formie, że jeżeli nie zgodzą się oni na obniżkę cen węgla i utrzymanie obecnego eksportu na rynki zagraniczne, to **w takim razie Rząd nie zgodzi się na obniżkę płac robotniczych.**

Odroczenie konfliktu miało nastąpić w formie

ORZECZENIA KOMISJI ARBITRAŻOWEJ

którą może z własnej inicjatywy Rząd powołać do wydania orzeczenia. Orzeczenie **przedłużyłoby obecne płace do kwietnia, względnie — do połowy maja;** wtedy Rząd i przemysłowcy uzgodniliby między sobą „nieporozumienie", wypowiedzianoby nanowo płace i podyktowano górnikom obniżkę, w okresie dla górników niewygodnym, a dogodnym dla przemysłowców.

KONGRES JEDNAK NIE DAŁ SIĘ WCIĄGNĄĆ W TĘ PUŁAPKĘ

i przyjął następującą rezolucję, sformułowaną przez tow. **J. Stańczyka** i zaakceptowaną również poprzednio przez **„Zespół Pracy":**

„Wspólny kongres radców załogowych związków zawodowych górników Górnego Śląska stwierdza, że wypowiedzenie umowy przez kapitalistów węglowych w zamiarze dalszego obniżenia głodowych płac jest złośliwą prowokacją głodujących mas górniczych. W obliczu tej nowej prowokacji postanawia kongres PROKLAMOWAĆ DWUDNIOWY STRAJK, JAKO PROTEST PRZECIW ZAMIERZONEJ OBNIŻCE PŁAC, żądając jednocześnie WYCOFANIA WYPOWIEDZENIA PŁAC. Gdyby kapitaliści mimo DWUDNIOWEGO STRAJKU protestacyjnego wypowiedzenia płac nie cofnęli i obecne płace na dłuższy okres czasu nie zostały ustalone, WÓWCZAS ZWIĄZKI ZAWODOWE PROKLAMUJĄ POWSZECHNY STRAJK, PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC, NA CZAS NIEOKREŚLONY". Kongres, proklamując tymczasem dwudniowy strajk powszechny —domaga się nietylko wycofania wypowiedzenia płac, ale zaprzestania także masowych redukcyj i zamykania kopalń, oraz skrócenia czasu pracy w górnictwie do 36 godzin tygodniowo, celem przeciwdziałania wzrastającemu bezrobociu. Jednocześnie Kongres protestuje przez proklamowanie dwudniowego strajku przeciwko zamiarom przedłużenia czasu pracy z 46 do 48 godzin tygodniowo, oraz przeciw skróceniu dotychczasowych urlopów do połowy. Termin wybuchu strajku ustalą biorące udział w Kongresie organizacje".

Co się tyczy oświadczenia Rządu w prasie i p. **Kapuścińskiego** na Kongresie, że Rząd nie dopuści do obniżki płac, **tow. J. Stańczyk** oświadczył słusznie, wśród ogólnego aplauzu, **że wolelibyśmy, aby nie p. Kapuściński składał deklarację, imieniem Rządu, ale aby zrobił to sam Rząd.**

Entuzjastycznemi oklaskami przyjęto również oświadczenie tow. **Stańczyka, że Kongres nie może wyrazić swojej zgody na żadne rozstrzygnięcia Komisji Arbitrażowej tak długo, dopóki zgóry nie zostanie zapewniony, że rozstrzygnięcie Komisji nie tylko utrzyma obecne płace, ale również przedłuży termin, w czasie którego mają one obowiązywać**

DO JESIENI

a nie do wiosny tylko r. b., kiedy konjunktura może się tak pogorszyć, że robotnicy będą bezbronni.

To oświadczenie przyjęte zostało z uznaniem przez cały Kongres.

***

W zagłębiach: **Dąbrowskiem i Krakowskiem** zwołane zostały konferencje delegatów **Centralnego Związku Górników,** celem zreferowania powziętej przez Kongres **w Katowicach** uchwały i przygotowania załóg do strajku. Strajk obejmie, naturalnie, **wszystkie trzy zagłębia węglowe.**

***

O ile nam wiadomo, termin **dwudniowego** strajku został ustalony

NA PIĄTEK I SOBOTĘ, 3 I 4 MARCA

Gdyby zaś, pomimo to, spór został rozstrzygnięty na niekorzyść robotników, zarówno co do terminu, do którego mają one obowiązywać — **strajk zostałby przekształcony na strajk powszechny w górnictwie, o nieograniczonym terminie.**

***

Jak wiadomo, wszystkie związki Górnicze na Górnym Śląsku biorą udział w powyższej akcji, a więc *Centralny Związek Górników,* związki należące do *„Zespołu pracy"* i związek „sanacyjny". *Centralny związek Górników,* nie chcąc przyczyniać się do rozbicia jednolitej akcji, zgodził się w tym wypadku na zaakceptowanie stanowiska innych związków, aby dopuścić do niej również — związek „sanacyjny".

Wojna

Krwawe walki japońsko-chińskie. Miasta zrównane z ziemią

Z Mukdenu donoszą o podjęciu przez wojska japońsko - mandżurskie akcji w kierunku **Czi - Feng,** położonemu o 160 km. w północno - wschodnim kierunku od miasta **Czeng - Tau,** stolicy prowincji Dżehol. W sobotę pojawiły się w okolicy miasta Czi-Feng silne patrole kawalerji mongolskiej, należącej do przednich straży wojsk japońsko - mandżurskich. Miasto **Czi Feng** jest silnie umocnione i stanowi główny punkt oporu sił chińskich, broniących od północnowschodu dostępu do środka prowincji **Dżehol.** Sforsowanie tej pozycji jest jednem z najbliższych zadań sił japońsko-mandżurskich. Od wczoraj toczą się zacięte walki o miasteczko **Szawa,** leżące na drodze do **Czi - Feng.** Miejscowość ta przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. Ostatecznie po krwawym ataku na bagnety opanowali ją Japończycy.

Na południowem skrzydle frontu w prowincji **Dżehol** toczą się walki o opanowanie dostępów do **Ling - Yuan,** stanowiącego południowy punkt oporu sił chińskich. Wojska japońskie po zajęciu **Czao-jan** znajdują się w pół drogi do **Ling - Yuan,** położonego 135 km. na północno - zachód od **Szanghajkwanu.** Również na tym odcinku frontu toczą się zacięte walki. W ciągu dnia wczorajszego Japończycy zajęli miasto **Mogi,** skąd po kilkukrotnych atakach wyparli ich Chińczycy. Zdobyte przed kilku dniami miasta **Kailu, Peipiao, Nanlin** i ostatnio **Czao-jan,** są zupełnie **zrównane z ziemią.** Czego nie zburzyła artylerja japońska, to zniszczyli Chińczycy. W **Czao-jan** cofające się oddziały chińskie wysadziły w powietrze dwa olbrzymie magazyny prochu.

Siła eksplozji zniszczyła prawie zupełnie jedną z dzielnic miasta.

Marszałek **Czang - Tsue - Ljang,** który objął główne dowództwo i osobiście kieruje operacjami wojsk chińskich, rzucił w ostatnich dniach na front nowe posiłki.

(Dalszy ciąg depesz na str. 2-ej)

Herman Diamand



W niedzielę upłynęły dwa lata od dnia zgonu Hermana **Diamanda.**

Na str. 3 poświęcamy krótkie wspomnienie pracy życiowej kierownika i przyjaciela, który odszedł na zawsze.

Obrady Międzynarodówki

Sesja Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej** została zwołana w terminie już definitywnym do **Zurychu** na 7, 8 i 9 kwietnia; w dn. 7 kwietnia. Egzekutywa obradować będzie wspólnie z Biurem **Międzynarodówki Zawodowej.** Sekretarjat **Międzynarodówki Socjalistycznej** zastrzega, że — być może — miejsce posiedzeń będzie przeniesione z **Zurychu** do **Paryża.**

Strajk demonstracyjny w warsztatach kolejowych

Wczoraj w warsztatach kolejowych na Nowem Brudnie odbył się 38-minutowy strajk demonstracyjny, przeciwko obniżeniu płac. Strajkowało zgórą 1000 robotników.

Katastrofalne redukcje

Państwowe zakłady azotowe w **Chorzowie** zamierzają unieruchomić wszystkie oddziały chemiczne i **zwolnić około 800 robotników z ogólnej liczby 1400.**

Józef Grzecznarowski

„Sanacyjna" demagogja i „Fundusz Pracy"

Streszczenie mowy sejmowej według stenogramu

Mowa tow. J. *Grzecznarowskiego* uzupełnia doskonale mowę tow. A. *Szczerkowskiego*, podaną przez nas w niedzielę. Obie mowy razem dają pełną charakterystykę ustawy o *„Funduszu Pracy"*. *Red.*

Sam temat ustawy o **„Funduszu Pracy"** — to zagadnienie bardzo doniosłe. Wszak chodzi o pomoc dla setek tysięcy ludzi, dla miljonów wraz z rodzinami. W Komisji Ochrony Pracy obradowano nad całą sprawą aż... 4 godziny; teraz Sejm w ciągu 4 znowu godzin kwestję załatwi". My wypowiadamy swoją opinję. Wiem, że panów z B.B.W.R. nie przekonamy; nie o to nam chodzi. Ale chcemy, aby masy robotnicze, aby społeczeństwo nie brało na serjo tego, co Wy, panowie z BBWR., mówicie, aby nie było tumanione. Jest właśnie naszym obowiązkiem wypowiadać tu **słowa prawdy.**

DOŚWIADCZENIA.

Byliśmy już świadkami wiele razy, kiedy się sprawdzały przewidywania opozycji. — Przypomnijcie sobie historję *„Funduszu Drogowego"*. Mówił wtedy generał - minister (p. *Składkowski*), *że* uruchomi tą drogą miljony; i Wyście, panowie z BBWR., zapewniali, że, istotnie, rezultaty będą wspaniałe. A co z tego wyszło? Teraz bierzecie się do nowej kombinacji i chcecie, by ludzie w nią uwierzyli.

ORGANIZACJA.

Przejdę do systemu organizacyjnego *„Funduszu Pracy"*. Nadzór nad *Funduszem"* sprawuje *prezes Rady Ministrów*; organami *„Funduszu"* są prezes, komitet naczelny, dyrekcja; i owego prezesa, i ów komitet i dyrekcję powołuje znowuż *prezes Rady Ministrów.* Wszyscy ci nominaci nie będą pod żadną kontrolą społeczną. A przecie masy pracujące, obciążane według planów BBWR. na kwotę do 30 miljonów zł., mają chyba prawo wiedzieć, na co ich pieniądze idą. Zostają jednak od tego wyłączone. Cała budowa organizacyjna polega na tym, by *„Fundusz"* był poza wszelką kontrolą.

KTO JEST OBCIĄŻONY.

Jak już powiedziałem, do 30 miljonów zł. mają wnieść do kasy *„Funduszu"* robotnicy i pracownicy. BBWR. idzie jeszcze dalej: nakładacie nowy podatek na emerytów i na wdowy, pobierające ponad... 50 zł. miesięcznie; chcieliście go nałożyć na inwalidów, dopieroście się później cofnęli.

Pytacie się: skądże wziąć pieniądze? Moi Panowie! pomimo wszystko dziwi mnie, że z *takimi* poglądami wchodzą na trybunę sejmową ludzie, mieniący się być przedstawicielami Świata Pracy; nie dziwiłbym się, gdyby tu przyszli pp. *Radziwiłł* i *Minkowski* z projektami, obciążającemi klasy pracujące. Ale oni nie przychodzą; oni wysuwają do takiej „czarnej roboty' panów z t. zw. grupy robotniczej BBWR. Ks. *Radziwiłł* nie będzie nic płacił na *„Fundusz"* ze swoich włości, ani finansista, ani kamienicznik.

Czemu Panowie nie sięgacie do ludzi bogatych? bo *nie możecie*, bo siedzicie z nimi w jednym towarzystwie. Nie sięgacie nawet do pensyj Waszych dygnitarzy; prezes Banku Polskiego p. *Wróblewski* zapłaci 1 proc. od swoich 108.000 zł. rocznego dochodu, i robotnik od swoich kilkudziesięciu zł. miesięcznie — też 1 proc.; to to ma być „równość"? *Fundusze dyspozycyjne* wynoszą dwadzieścia kilka miljonów; o tym zapomnieliście; przychodzicie natomiast do nędzarzy i powiadacie: *Wy dzielcie się z bezrobotnymi!* bo kraj jest biedny; bo kraj nie ma pieniędzy.

PIENIĄDZE MARNOTRAWIONE.

Tak jest! trzeba szukać środków na pomoc dla bezrobotnych. Wskażę Panom parę przykładów, gdzie można i **trzeba** zaoszczędzić: budżet przewiduje 400.000 zł. na budowę... salonek, 400.000 — na budowę gmachu M. S. Z. i na apartamenty dla p. **Becka** (pos. **Madejski** z BB.: to jest ohydna demagogja — takie argumenty!). Nie, panie pośle, to jest **prawda,** nie żadna demagogja. Czy wolno twierdzić uczciwie, że **takie** wydatki są niezbędne? ilu ministrów urzędowało dotąd w Polsce o wiele skromniej? dlaczego p. **Beck** nie może? mamy prawo powiedzieć to otwarcie.

RZECZYWISTOŚĆ.

Na ławach B.B. siedzą ludzie, którzy mówili przed laty do robotników polskich: walczcie o Polskę! oddawajcie życie! idźcie na katorgę!

Gdyby ktoś przedstawił Panom wtedy obraz dzisiejszej rzeczywistości polskiej, gdyby przepowiadał ktoś wtedy, że w polskim Sejmie w odrodzonej Polsce będzie mówił p. **Duch,** że za mało strzelają do robotników, — tobyście Panowie nie uwierzyli. A jednak **rzeczywistość polska** jest dzisiaj taka właśnie.

Owszem! potrzebny jest **„Fundusz Pracy",** ale na zupełnie odmiennych podstawach, bez blagi, bez tumanienia, bez nakładania nowych podatków na najbiedniejszych, bez stabilizacji nowych podatków pośrednich (cukier, piwo, żarówki i t. p.).

Kryzys jest w ogromnym stopniu **kryzysem konsumcji,** kryzysem spożycia. Towary są, produkty są; tylko niema kto ich kupować i spożywać. Na wsi jest bieda nieopisana, bieda jest w miastach i w miasteczkach; fabryki wciąż stają, nędza rośnie. Zagadnienie tkwi w tym, **jak powiększyć siły konsumcyjne mas.** A projekt **„Funduszu Pracy"** w ujęciu BBWR. idzie akurat **w kierunku odwrotnym;** odbiera od konsumenta masowego 30 miljonów i powiada: „podziel się z bezrobotnym!" To nie jest żadne rozwiązanie sprawy.

OBŁUDNA DEMAGOGJA.

Ten pomysł BB z **„Funduszem Pracy"** nie odkrywa wcale Ameryki. Musicie „coś" zrobić. Dawniej budżet Państwa zawierał pewne kwoty na pomoc dla bezrobotnych, na ich zatrudnienie. Obowiązkiem Rządu było wstawienie do budżetu przynajmniej 100 miljonów, jako kwoty **minimalnej** na cel robót publicznych. Tego Rząd nie zrobił. BBWR woli dodatkowo przerzucić ciężar na barki społeczeństwa. Z klasy robotniczej ów 1 procent będzie ściągnięty; kapitaliści odbiją sobie swój 1 procent znowu na płacach robotniczych. Koncepcje panów z BBWR. są w konsekwencji antyspołeczne, antyrobotnicze. W tym wszystkim tkwi mnóstwo **obłudnej demagogji.** Najlepiej o niej świadczą choćby... **daty.**

Jest luty, w marcu trzeba już rozpocząć roboty; a mówi się dopiero o... gromadzeniu funduszów. Trzeba było myśleć, przewidzieć, przygotować wszystko zawczasu. Nikt Wam nie przeszkadzał. Ale Wy woleliście Sejmu nie zwoływać; a gdy go wreszcie zwołano — odroczono z punktu na miesiąc. Teraz zaś — niepoważne tempo pociągu kurjerskiego; podobnie było, jak powiedziałem, z **„Funduszem Drogowym";** — wtedy skończyło się na niczem, i teraz skończy się na niczem.

Głosujemy przeciwko tej ustawie nie dlatego, byśmy byli przeciwnikami robót publicznych. **Jesteśmy wrogami demagogji i okłamywania mas. (Oklaski).**

Krwawy plon zajść w Goleszowie

Kilkunastu robotników rannych, jeden — zmarł

Jak donosiliśmy już, przed paroma dniami doszło do krwawych zajść między bezrobotnymi a policją w **Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim.**

Bezrobotni, którzy zebrali się na wiec, **aby zaprotestować przeciwko nieotrzymaniu żadnych zasiłków** (gdyż, jak donosiliśmy już, „Fundusz Bezrobocia" uznał, że... praca przez 4 dni w tygodniu nie uprawnia robotników do pobierania zasiłków (!) pomimo, że przepracowali oni, zgodnie z ustawą pełne 26 tygodni a Min. Opieki Społecznej dotychczas nie uchyliło tego bezprawnego zarządzenia) — **zostali rozpędzeni przez policję, przyczem — w czasie starcia — kilku robotników odniosło cięższe rany, a kilkunastu — lżejsze.** Dowiadujemy się, że obecnie jeden z ranionych robotników zmarł.

Jutro zamieścimy szczegółowy opis zajść, na podstawie relacyj naszego własnego korespondenta.

Spadek wpływów z danin i monopolów w styczniu

Ze wszystkich **podatków bezpośrednich,** preliminowanych na styczeń r. b. dwa z nich, a mianowicie podatek od kapitałów i rent oraz podatek majątkowy przyniosły więcej, niż preliminowano. Ogółem wpłynęło podatków bezpośrednich 44,056 tysięcy, podatek majątkowy dał 315 tysięcy złotych. Największą pozycją wpływów są dochody z podatku przemysłowego, bo niespełna 16 miljonów, dalej idzie podatek dochodowy — 14,982 tysiące, podatek gruntowy — złotych 4.222 tysiące, podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich — 5,750 tysięcy.

Z **podatków** pośrednich wpłynęło ogółem 16,439 tysięcy, czyli o przeszło 3 miljony więcej, niż pierwotnie preliminowano. Wpływy z monopolów wynosiły w styczniu 48.482 tysiące złotych, z czego monopol solny dał 2 miljony zł., tytoniowy — 27,975, spirytusowy — 17,598 tys., zapałczany — 9 tysięcy złotych, a loterje państwowe — 900 tysięcy zł.

Spadek wpływów skarbowych w styczniu w stosunku do grudnia nastąpił dzięki zniżce zarówno z wpływów z **danin** o blisko 15 proc., jak i z wpłat **monopolów,** również o około 15 proc.

(PRESS).

O poparcie pożytecznej imprezy

Komitet Dożywiania Dzieci Bezrobotnych na Ochocie (Przemyska 18) komunikuje nam:

Od marca 1931 r., istnieje **bezpłatna kuchnia dla dzieci bezrobotnych** na Ochocie (Przemyska 18). Kuchnia stanowi autonomiczną sekcję **Warszawskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,** utrzymuje się wyłącznie ze składek i ofiar; prócz paru niewielkich subwencyj od Zarządu Głównego Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci **od nikogo żadnych subsydjów nie dostaje,** a dzieci potrzebujących obiadu jest coraz więcej.

Prosimy o poparcie!

Wobec fałszywych pogłosek, wyjaśniamy, że Komitet nie ma nic wspólnego z akcją dożywiania dzieci szkolnych, kierowaną przez p. Praussową.

Komitet Dożywiania Dzieci Bezrobotnych na Ochocie.

Budżet w Senacie

Niedoszła w sobotę do skutku debata nad budżetem *Min. Spraw Wewnętrznych* odbyła się wczoraj.

Sen. *Sobolewski* z BB. jest zadowolony z działalności M. S. W. i przestrzega przed dalszemi oszczędnościami w tym budżecie. *Dowodem sprawności tego ministerjum jest spokój panujący w kraju.* Wszelkie nadużycia ze strony funkcjonarjuszów policji są ścigane i sprawcy nadużyć są karani z całą surowością prawa i w dość szybkim tempie.

I swoboda słowa istnieje w Polsce—według zapewnienia referującego ten budżet senatora *Sobolewskiego* — zwłaszcza jeśli porównać polskie prawa prasowe z niemieckiemi. Niema takiej swobody, jak w roku 1922, kiedy wolno było rzucać błotem w prezydenta.

Sen. *Seyda:* Ale wolno strzelać z armat do prezydenta.

Sen. *Sobolewski:* To była walka rewolucyjna, a tamto wybryki uliczne — powiada na to „rewolucyjny" senator *Sobolewski.*

Następnie przemawiał sen. *Wasiutyński* (Kl. Nar.); a potem sen. tow. *Dorota Kłuszyńska.*

Krwawa niedziela w Niemczech

W ostatnią niedzielę przed wyborami do Reichstagu przywódcy wszystkich stronnictw przemawiali na wielkich zgromadzeniach przedwyborczych.

Po przemówieniu **Papena w Hamburgu,** oddziały Stahlhelmu urządziły capstrzyk w czasie którego doszło do starć.

Ogółem naliczono 17 rannych, w tem 6 ciężko.

Zgromadzenie **socjalno - demokratyczne w Dortmundzie,** na którem przemawiał były minister spraw wewnętrznych Rzeszy **Solmann,** zostało przez policję rozwiązane.

Po zgromadzeniu oddziałów Stahlhelmu pod **Poczdamem** doszło również do bójki z robotnikami, przyczem trzech hitlerowców zostało ciężko ranionych.

Władze policyjne odebrały z rąk czynników miejscowych dowództwo policji z powodu niedostatecznie energicznej interwencji.

W **Berlinie,** podczas wielkich demonstracyj hitlerowców doszło do ostrej wymiany strzałów z robotnikami. Kilka osób ciężko ranionych odwieziono do szpitala. Policja dokonała licznych aresztowań.

Po demonstracji członków **„Żelaznego Frontu" w Dreźnie,** doszło do starć z policją. Tłum rozpędzono pałkami gumowemi.

Policja użyła również broni palnej, przeciwko opornym demonstrantom, raniąc ciężko kilku uczestników manifestacji.

„Godziwe" zarobki przemysłowców

Na całym świecie socjaliści od wielu lat domagają się kontroli nad kalkulacją przemysłowców i wogóle nad produkcją. Żądanie to wszędzie spotyka się ze zdecydowanym oporem przemysłowców, którzy zapewniają, że zyski ich nie przekraczają granic „godziwości". Przeciwnie, narzekają, że wysokie płace robotnicze oraz świadczenia socjalne nadmiernie obciążają koszty produkcji albo też poważnie pomniejszają zyski kapitału.

Od czasu do czasu przedostają się jednak nazewnątrz wiadomości z poza kulis przemysłu i świat dowiaduje się, o ile uzasadnione są krokodyle łzy przemysłowców.

Oto niedawno niemieckie pismo „Die Tat" („Czyn") ogłasza kilka szczegółów dobitnie świadczących o „niedoli" przemysłowców i o tem jak „godziwemi" są ich zyski.

Oto np. koszt własny żarówki wynosi 10 (dziesięć) fenigów, gdy tymczasem cena sprzedażna jest piętnastokrotna i wynosi 1 m. 50 fen. Koszt własny gramofonu wynosi 12 marek, cena zaś jest dziesięciokrotna i wynosi 120 marek. Koszt własny gramofonowej płyty wynosi 35 fenigów, cena sprzedażna dziesięciokrotna, czyli 3 m. 50 fen.

Gdy się te szalone zyski zestawi z obniżkami, które przemysłowcy proponują pod naciskiem społeczeństwa lub pod naciskiem rządu i które to obniżki wahają się w granicach od 5 do 20 proc., to pojmiemy, że przemysłowcy kpią sobie zarówno z opinji publicznej, jak i z „najsilniejszych" rządów.

To samo pismo niemieckie donosi, że kartel fabryk żarówek zakupił u pewnego wynalazcy wieczną żarówkę. Wytwarzanie takich niepsujących się żarówek zaoszczędziłoby społeczeństwu miljony, ale odbiłoby się ujemnie na przemyśle żarówkowym. I dlatego zakupiwszy patent, przemysłowcy schowali go lub zgoła zniszczyli.

Kontrola nad przemysłem przedstawia się obecnie jako jedno z najbardziej palących zagadnień.

Katastrofa bankowa w Stanach Zjednoczonych

Londyński **„Financial Times"** ogłasza sensacyjny obraz sytuacji bankowej w Ameryce, stwierdzający, że w chwili obecnej w 13-tu stanach Stanów Zjednoczonych obowiązują w takiej czy innej formie zarządzenia, ograniczające wycofywanie wkładów bankowych i stanowiące w swojej istocie **moratorjum.** Dotąd ograniczenia te dotyczyły 13.000 banków publicznych; obecnie zostały one rozszerzone także i na banki prywatne. Ogółem ograniczenia dotknęły w chwili obecnej 20.000 banków. Od 1-go stycznia w Stanach Zjednoczonych uległo **zamknięciu** 348 banków, których wkłady wynosiły 195 miljonów dolarów.

Stanowe ciała prawodawcze w 20 już stanach debatują nad zarządzeniami, uważanemi za konieczne, by przeciwstawić się kryzysowi.

Karnawał, ostatki i wielki post

Prawda, toć to dzisiaj ostatki, koniec karnawału. Omal że nie zapomniałem. Wśród karnawału zapomina się o karnawale, a gdy wyprzedaje się ostatki, to łacno można zapomnieć o wesołych ostatkach.

Z karnawałem, ostatkami i wielkim postem rzecz ma się, jak z porami roku. Są dwojakiego rodzaju pory roku: kalendarzowe i rzeczywiste. Zima — dajmy na to, zaczyna się kalendarzowo 22 grudnia, ale w rzeczywistości początek jej może nastąpić już w listopadzie albo dopiero w styczniu. Kończy się zima według kalendarza w dn. 21 marca, a zdarza się, że dnia tego jak i długo potem jeszcze lute mrozy trwają, albo też bywa, że już w tym czasie wszystko po wiosennemu zazieleniło się.

Według kalendarza dzisiaj kończy się karnawał. W rzeczywistości zaś dla „sanacji" będzie nadal trwał, a dla klasy pracującej jeszcze się nie zaczął.

Ostatki — owszem, zwłaszcza bezrobotni rozglądający się po pustej izbie, coby jeszcze dało się spieniężyć, często powiadają: o, statki, jako o tem jedynem „bogactwie", które po spieniężeniu innych sprzętów, pościeli i ubrania pozostało w ich posiadaniu. O, statki — powiadają — i wynoszą je na Kercelak, aby uzyskać nędzne grosze na ziemniaki lub na kromkę chleba.

Od jutra zaczyna się według kalendarza wielki post. Też zależy dla kogo. Dla głodującej klasy robotniczej wielki post trwa już czwarty rok... „Sanacji" wielki post jeszcze nie grozi. Nawet mały post jej nie zagraża.

Może tedy jeszcze weselić się, swawolić, igraszki urządzać i... jeszcze nie zdejmować maski.

x. y. z.

Wyszedł z druku II zeszyt „Bibljoteki Teoretyki Socjalizmu" wyd. „Światła":

Fr. Engels— „Rozwój socjalizmu od Utopji do Nauki".

Wolność-Praca-Chleb

Wielkie Zgromadzenie Robotnicze w Warszawie w dniu 5 marca

Za tydzień, w niedzielę 5 marca o g. 11 r. na podwórzu przy ul. Leszno 53 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

pod hasłem:

KRYZYS A GOSPODARCZE I SPOŁECZNE ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW.

Robotnicy Warszawy! Wszystkich Was, którzy stoicie pod czerwonym sztandarem SOCJALIZMU wzywamy na to Zgromadzenie

W. O. K. R. P. P. S.
KOMITET WARSZAWSKI BUNDU.
RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY
RADA CENTRALNA ŻYDOWSKICH ZW. ZWODOWYCH.

Zamknięcie dwuch kopalń w Zagłębiu

W robotników Zagłębia uderzył nowy cios.

Mianowicie **Tow. Sosnowieckie** zawiadomiło inspektorat pracy, iż z dn. 12-go marca b. r. redukuje około **1000 ludzi.**

Towarzystwo zamyka dwie kopalnie: **„Mortimer"** i **„Klimontów"**; przyczem kopalnia **„Klimontów"** ma być **zatopiona.**

Jak wobec tych faktów wyglądają przyrzeczenia przedstawicieli władz, **że Rząd nie dopuści do nowych redukcyj?**

Akademja Turowa

Tygodnia Kultury Robotniczej

odbędzie się w dniu 5 marca w sali teatru „Ateneum" o g. 11

Chóry i orkiestra Zw. Zaw. Drukarzy, Kom. Oświatowego Powązkowskiego, Szklanych Domów, Koła Młodzieży T. U. R. im. Okrzei.

Przemówienia przedstawicieli Zarządu Głównego i Zarządu Warszawskiego TUR., występy Centralnej Sceny T. U. R., i sekcji dramatycznej klubu Marymonckiego TUR.; pokazy Cz. Harcerstwa i t. d.

Tegoż dnia nastąpi otwarcie wystawy

Bliżej Prus

Nie wiem, czy obywatele polscy, osaczeni codziennemi troskami, spostrzegli, że od Nowego Roku są podzieleni — jak papierosy egipskie — na trzy kategorje: na obywateli specjalnych, przednich i zwykłych. Stało się tak dzięki nowemu prawu o stowarzyszeniach, którego uroda jest znana, ale jeszcze nie we wszystkich szczegółach doceniona.

Kategorję pierwszą obywateli wymienia trzeci artykul tego prawa, który stanowi, że wojskowi w czynnej służbie, zapisujący się do jakiegoś stowarzyszenia, nie mogą byc poddani ani balotażowi ani sądom koleżeńskim w jakiejkolwiek formie. Czyli, że zarząd stowarzyszenia każdego zgłaszającego się wojskowego MUSI przyjąć na członka. Podczas gdy cywile nieśmiało pukają do stowarzyszenia i cierpliwie czekają, by im otworzono, to wojskowemu wystarcza kopnąć drzwi, pokazać nogę w butach i zażądać legitymacji członkowskiej, tak jak żąda się na poczcie blankietu telegraficznego.

Następstwa tego nadania wojskowym swobodnego dostępu do stowarzyszeń są dość oryginalne. Nie będziemy tu ubolewali nad zmartwieniami panów z arystokratycznego Klubu Myśliwskiego, gdy zgłosi się do nich kapral Krupa i na zasadzie rzeczonego art. 3-go prawa o stowarzyszeniach zażąda kategorycznie przyjęcia go na członka. Bardziej interesujące jest, że mój kuzyn (lat 21), — starszy żołnierz w 7-ym pułku ułanów i autor trzech wierszy ogłoszonych w jednodniówce szwadronowej, będzie musiał — jeśli zechce — być przyjęty do PENklubu (czyli Polskiego Klubu Literackiego) i będzie w ramach tego przedstawicielskiego stowarzyszenia reprezentował literaturę polską wobec zagranicy.

Ale najszczególniejszy smak ma inna jeszcze możliwość. Jeśli mianowicie któryś z oficerów brzeskich zgłosi się do Towarzystwa Opieki nad Więźniami to zarząd tego stowarzyszenia będzie mógł podnieść oczy do nieba, ale będzie musiał przyjąć nowego członka...

Powstaje przy tem ciekawa kombinacja. Kapitan X. jest wojskowym w czynnej służbie i wobec tego musi być przyjęty bez mrugnięcia do każdego stowarzyszenia. Ale jeśli, co przecież prawdopodobne, otrzyma jutro nominację na — powiedzmy — ministra skarbu, to już każde stowarzyszenie będzie mogło wybrzydzać się nad nim i pan minister będzie mógł być odpalony tam, gdzie jego wczorajszy ordynans (wojskowy w czynnej służbie) będzie musiał być przyjęty bez balotażu.

Ów artykuł 3 posiada inne jeszcze magiczne właściwości. Dzięki niemu Rząd, chcąc zlikwidować jakieś niewygodne stowarzyszenie, nie będzie już potrzebował uciekać się do drażliwej nieraz procedury rozwiązywania z urzędu. Teraz wystarczy, aby władze wojskowe odkomenderowały jakiś pułk do zapisania się do owego stowarzyszenia. — Pułk, przyjęty z konieczności na zasadzie art. 3-go, uzyska oczywiście większość, poczem na walnem zebraniu uchwali rozwiązanie stowarzyszenia. I już. Nie mówiąc o tem że pułk, jeśli zechce, będzie mógł uchwalić przekazanie majątku rozwiązanego stowarzyszenia na rzecz funduszu wyborczego BB. W. R.

⁂

Drugą kategorję obywateli — już nie luksusowych ale zawsze jeszcze przednich — określa art. 8-my prawa o stowarzyszeniach Są to urzędnicy państwowi, którzy muszą wprawdzie poddawać się balotażowi, ale przecież są wyniesieni ponad tłum obywateli zwyczajnych. Art. 8-my powiada bowiem: „Żadne stowarzyszenie nie ma prawa czynić przedmiotem rozważania swych sądów koleżeńskich albo przedmiotem swych uchwał, względnie w inny sposób piętnować działalności służbowej funkcjonarjusza państwowego, będącego członkiem stowarzyszenia, zanim właściwe do oceny tej działalności władze przełożone funkcjonarjusza, względnie instytucje dyscyplinarne lub sądy karne, nie potępiły tej działalności przez wymierzenie kary“.

Nie wchodzę ani w piękno stylistyczne tego przepisu ani w to, co powiadają ludzie podejrzliwi, że artykuł ów wstawiono po to, by np. organizacji grupującej najpoważniejszych prawników polskich nie wolno było pary z ust puścić, choćby jej członek — piastujący, przypuśćmy, godność sędziego śledczego lub prokuratora — zachowaniem swem obrażał ideały polskiej kultury prawnej, np. torelował znęcanie się nad więźniami. Patrzę tylko na tekst i widzę, że marszałka Senatu Rzplitej Polskiej, że prezesa Akademji Umiejętności można swobod nie poddać sądowi koleżeńskiemu stowarzyszeń, do których należą. A gdy starosta dopuszcza się cudów nad urną wyborczą, których władza przełożona jakoś nie ma mu za złe, to jest nietykalny.

Bo — powiada poeta — trza, żeby święte byli.

⁂

A trzecia kategorja — to już mówić nie warto. To Ty, czytelniku, i ja. Ludzie pospolici. I kręcić nosem na nas można, gdy okażemy chęć należenia do jakiegoś stowarzyszenia, i żadne świństwo nam bezkarnie nie ujdzie.

Przypuszczam, że gdyby Bismark mógł widzieć to zbliżanie się Polski do ideału pruskiego — naprzód wojskowi, potem urzędnicy, potem długo nic, potem banda cywilna — straciłby złe mniemanie, jakie miał o Polakach.

Publicjusz.

Mydłkowanie prasy „sanacyjnej“

„Legjon Młodych“, grupujący u siebie garść „sanacyjnych“ akademików, zaprezentował się niedawno społeczeństwu z wielce sympatycznej a przedewszystkiem „rycerskiej“ strony — przez niezwykły swój... **entuzjazm dla Brześcia,** który w publikacjach swych sławi jako **„wielkie dzieło marsz. Piłsudskiego“,** chełpiąc się przytem, że na przekór całej opinji **„ma odwagę“ (!)** Brześcia bronić.

Otóż ów „Legjon“ wydaje pisemko **„Państwo Pracy“,** które zamieszcza artykuł, wzywający do **obrony G. Śląska przed zachłannością kapitału niemieckiego.** Warto parę wyjątków zacytować:

> **Na Górnym Śląsku buszuje pan Flick, „szczeniak kreugerowski“, szantażysta na dwie strony. Pan Flick szantażuje Rząd Polski groźbą wyrzucenia na bruk 23.000 robotników. Niemcy świadomie podkopują przemysł „polski“ na Śląsku, prowadzą planową politykę wykazania iracjonalności produkcji górnośląskiej w granicach Państwa Polskiego.**

Ale w Polsce nikt się o to nie troszczy, więc

> „Królestwo Czarnych Diamentów i Powstańców“ pozostaje na szarym końcu zagadnień państwowych.

O Górny Śląsk, czytamy dalej, rozgrywa się walka między Polską a wrogim jej kapitałem niemieckim jednak

> **nie rozgrywają jej członkowie Rad Nadzorczych zgermanizowanych przedsiębiorstw górnośląskich, ci, którzy grube niemieckie pieniądze biorą za firmowanie polskiemi nazwiskami działalności obcych kapitałów, ani ci, którzy nie biorąc pieniędzy, jak durnie figurują na listach Rad i latami nieraz nie zasiadają na ich posiedzeniach.**
>
> **Nie rozgrywają gry o polskość Śląska wyranżerowani ludzie, byli ministrowie, obecnie wysocy dygnitarze w przemyśle śląskim, jak np. b. minister Nosowicz, obecnie dyrektor „Progressu“, b. minister Grodziecki lub b. minister Olszewski.**

Ustęp powyższy dość ciekawe światło rzuca na **„odwagę“** „Legjonu“, chwalącego się swą **„odwagą“** w sprawie Brześcia... Oto nazwiska tych Polaków, co przez swe uczestnictwo w radach nadzorczych **„firmują“ lub firmowali: wrogie Polsce machinacje obcego kapitału, organ** „Legjonu Młodych“ **dyskretnie i trwożliwie pomija bo idzie tu „o „szczyty“ obozu „ideologji“.** Więc przemilcza i p. **Radziwiłła i Gliwica,** i innych a tylko „odważa“ się wymieniać nazwiska b. ministrów przedmajowych bo za to „ideologja“ ...nie pogniewa się.

Artykuł, zawierający słuszne zresztą uwagi, kończy się następującem wezwaniem: **Górny Śląsk w niebezpieczeństwie! Wszyscy na front!“ (!!)**

Pięknie! Tylko **do kogo** owo wezwanie się odnosi? Czy do społeczeństwa, **nie posiadającego żadnej władzy i pozbawionego wszelkiego wpływu na zagadnienia państwowe“,** na których dopiero **„szarym końcu“** idzie Śląsk?!

Trzeba było — rycerska młodzieży z „Legjonu“ — zdobyć się przynajmniej na taką „odwagę“, by artykuł swój pięknie napisany, **wyraźnie zaadresować do tych, co mając władzę i siłę w ręku** — przecież „brzeskie dzieło stworzyli“! — **i rozstrzygając samodzielnie wszystkie sprawy państwowe, mogą dla Górnego Śląska dużo zrobić!**

Tylko że ci, pustą i nieszkodliwą gadaniną pisemka „Legjonu Młodych“ wzruszają się — wraz z członkami rad nadzorczych — tyle, co... zeszłorocznym śniegiem.

Za to „sanacyjny“ popołudniowv **„Czerwoniak“** artykuł **„Państwa Pracy“** przedrukowuje w całości zaopatrując go w następujący patetyczny wstęp:

> Górny Śląsk w niebezpieczeństwie! Rozpoczęła się zdecydowana ofensywa kapitału niemieckiego na polską pracę. W cyklu korespondencyj naszego specjalnego wysłannika, powinno się znaleźć miejsce na głos młodych, którzy krzykiem rozpaczy chcą wezwać społeczeństwo do natychmiastowego ratowania Górnego Śląska.

To „wzywanie“ społeczeństwa do „ratowania“ G. Śląska jest akuratnie **takiem samem błazeństwem** jak wzywanie „na front, do walki z kartelami“.

Ale „sanacyjnej“ służbie prasowej zawisłej od łaski chlebodawców, cóż pozostało dziś innego ponad... **mydłkowanie.**

Do rzędu takich samych „popisów“ należy artykuł, jaki **„Kurjer Poranny“,** zamieszcza przeciw **kartelowi cementowemu** zarzucając mu **lichwę i zdzierstwo.** Wódz tego kartelu p. **Minkowski** jest **wybitnym członkiem obozu „ideologji“ i z listy tego obozu zasiada w Sejmie.** Na znak **zaufania i respektu** dla niego BBWR. powierzył mu **najważniejszy budżetowy referat,** bo **przemysłu i handlu,** związany z całym życiem gospodarczem kraju. P. **Minkowski** odrzuciwszy kategorycznie wniosek Rządu na obniżkę cen cementu o 25 proc., zgodził się łaskawie na 20 proc. i to **pod różnymi „warunkami“** a źródła urzędowe tą „zgodę“ zakomunikowały prasie jako „sukces“ Rządu...

Więc co ma tu do gadania p. **Stpiczyński,** wysługujący się **właśnie temu obozowi, który z kartelami ściśle jest związany?!...**

Bo „ataków“ p. **Stpiczyńskiego** żaden dziś kartel nie potraktuje na serjo, a zasłużonej reputacji jaką p. **Stpiczyński** zdobył sobie w oczach wszystkich niezależnych ludzi w Polsce nie poprawi już on sobie żadnem „radykalizowaniem“.

W każdym jednak razie zabawny widok sprawia koziołkowanie organów „sanacyjnych“, biadających nad tem co się dziś w Polsce dzieje **a co wyłączną stanowi „zasługę“ tego obozu, którego prasa „sanacyjna“ jest utrzymanką.**

k.

Konfiskata

Lutowy zeszyt „BUNTU MŁODYCH“, organu, związanego dość ściśle z obozem rządzącym, uległ konfiskacie ;skonfiskowano ustępy z artykułu p. Al. Bocheńskiego, znanego publicysty konserwatywnego, i to w taki sposób, że czytelnik nie może się zorjentować w biegu myśli autora na podstawie ustępów, pozostawionych przez cenzurę.

Podkreślamy sam fakt, bo świadczy on raz jeszcze o tem, w jak szybkim tempie koła młodszej inteligiencji „sanacyjnej“ — i „radykalnej“ („ŻAGARY“, „PIONY“) i nawet KONSERWATYWNEJ raczej — wyłamują się z ram systemu rządzenia i uderzają wnet o aparat biurokratyczno - policyjny.

Socjologja posiada jednak swoje... „nieuniknione prawa rozwoju“.

L. T.

Fałszerstwo jako metoda

We wczorajszym **„Folkscajtung“** (centralny organ Bundu) tow. **H. E.** daje surową odprawę **„Naszemu Przeglądowi“,** który, licząc na to, że większość społeczeństwa polskiego nie zna języka żydowskiego, próbował ostatnio powoływać się na **Bund** dla usprawiedliwienia swojej kampanji przeciwko **P. P. S.**

Tow. **H. E.** stwierdza, że **„Nasz Przegląd“** wyrywa **świadomie** poszczególne ustępy z artykułów **„Folkscajtung“,** chociaż wie, że te ustępy nabierają zupełnie innego sensu, jeżeli się je odłączy od ustępów poprzedzających i następnych. **„Nasz Przegląd“** kłamie, pisząc, że tow. **Kossowski** zarzucał P. P. S. ...„antysemityzm“, bo, rzecz prosta, takiego artykułu w **„Folkscajtung“** nie było i być nie mogło. **„Nasz Przegląd“** kłamie **świadomie w art. „P. P. S. w zwierciadle Bundu“** (numer z dn. 25 lutego), bo **wie, że pismo „Gegen Strom“ („Przeciwko Prądowi“) nie jest organem Bundu,** ale wydawnictwem grupy opozycyjnej bundowców.

⁂

Tow. **H. E.** stwierdza, **w końcu,** że wzajemna krytyka P. P. S. i Bundu jest **sprawą wewnętrzną** obozu socjalistycznego; **„Nasz Przegląd“** wtrąca do niej swoje trzy grosze, aby zaskarbić łaski „sanacji“; tak samo umizgał się kiedyś i do narodowej demokracji.

Do różnicy zdań pomiędzy nami a **Bundem** co do niektórych zagadnień taktycznych powrócimy niebawem; dzisiaj streszczamy artykuł **„Folkscajtung“,** by fałszerstwa **„Naszego Przeglądu“** nie wywoływały żadnych nieporozumień, w polskich kołach socjalistycznych.

Przegląd prasy

ŚMIERĆ HOŁÓWKI

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi:

> W związku z informacją, jakoby w wyniku przeprowadzonego śledztwa w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki, miał być wypuszczony na wolność student *Roman Baranowski,* dowiadujemy się, że informacje te nie odpowiadają prawdzie ponieważ o wypuszczeniu na wolność studenta *Baranowskiego* niema mowy.
>
> Sprawa jego będzie rozstrzygniętą przed sądem przysięgłych.

BEZ SENSU.

Sytuacja polityczna w **Niemczech** niewątpliwie jest poważna. Dojście do władzy **Hitlera** jest oczywistem niebezpieczeństwem dla pokoju. Ale to wszystko nie jest wszak jeszcze powód, by położenie zaostrzać i przez nieodpowiedzialne wystąpienia szerzyć zamęt, niepokój i ogólne rozdrażnienie.

A tymczasem wszystkie nasze stronnictwa burżuazyjne od **Endecji** począwszy, poprzez **Chadecję** i **NPR.,** aż do **B. B. W. R.** włącznie, wykorzystując wypadki niemieckie, zabrały się solidarnie, zwłaszcza **w Poznańskiem** i na **Pomorzu** do zakrojonej na szeroką skalę propagandy nacionalistycznej i militarystycznej. Pobrzękiwanie szabelką, najordynarniejsze wymysły wobec całego narodu niemieckiego, a nie jego faszystowskiej części — wypełniają szpalty poznańskich i pomorskich pism prawicowych. Urządza się wiece i pochody z podburzającemi przemówieniami, celem jaknajwiększego rozpętania nacjonalistycznego szału.

Taką próbę szowinistycznej propagandy znajdujemy w odezwie 60 stowarzyszeń, drukowanej w **„Dzienniku Bydgoskim“:**

> Naród niemiecki nie wyzbył się instynktów grabieżczych! Śladami Krzyżaków i Fryderyka-grabieżcy idą wszystkie rządy powojenne Rzeszy niemieckiej.

„Cały naród“ i wszystkie rzady — piszą autorzy odezwy, by wzbudzić jaknajwiększą nienawiść, narodową — zapominając, że w Niemczech obok hitlerowców są także socjalni-demokraci.

Nie zawahali się autorzy odezwy położyć pod nią podpisu **Polskiej Partji Socjalistycznej** obok podpisów **BBWR., Endecji, Chadecji** i t. p.

Nie potrzebujemy dodawać, że jest to zwykłe **fałszerstwo.** Nikt **w Bydgoszczy,** ani nigdzie nie mógł upoważnić i nie upoważniał nikogo do położenia podpisu **PPS.** na takiej odezwie i w takiem towarzystwie.

„SERDELE“.

Jeszcze bardziej od udziału różnych czołowych mężów „sanacji“ w niezbyt pięknych aferach finansowych — kompromitują obóz rządzący sądy i ich wyroki na tych mężów wydawane.

O motywach wyroku na sen. **Targowskiego,** które zapewniały, że p. **Targowski** nie utrzymywał bliższych stosunków z agentem ks. **Pszczyńskiego** p **Lewinem „Gazeta Warszawska“** pisze:

> Mamy tu zatem nowe rozdwojenie jaźni, podkreślone w swoim czasie bardzo mocno przez *„Przełom“* w stosunku do osoby p. senatora *Wyrostka.* P. senatora *Targowskiego* nie łączyły żadne stosunki z p. *Lewinem* — natomiast p. delegat rządu w sprawach gospodarczych *Targowski* pośredniczył między tymże samym p. *Lewinem* a wiceministrem skarbu p. *Zawadzkim* w sprawie ks. *Pszczyńskiego.*
>
> Sąd senacki stwierdza dalej, że projekt p. *Lewina* spotkał się z uznaniem rządu i że p *Targowski* popierał ten projekt tylko ze względu na dobro państwa Pozwolimy się jednak zapytać. czy także p. Mojżesz *Lewin* kierował się w tej sprawie interesem państwa? Czy może raczej interesem ks. Pszczyńskiego i własnym?

Oczywiście, że p. **Lewinowi** chodziło o interes własny i ks. **Pszczyńskiego.**

I w tem właśnie tkwi wina p. **Targowskiego,** choćby go nie wiemy jak partyjni koledzy z BB. wybielali

Konstytucja w art. 22 wyraźnie zabrania posłom i senatorom uzyskiwania korzyści od Rządu, zarówno dla siebie,— jak i dla innych osób.

To też **„Gazeta Warszawska“** pisze:

> Wyzyskiwanie mandatu poselskiego czy senatorskiego dla prywatnych korzyści— było jednym z najważniejszych punktów ataku przewrotu majowego. Niemal każdy wywiad p. *Piłsudskiego* traktował o tem zagadnieniu, ujętem ostatecznie w dosadną przenośnię o „fotelu i serdelu“ Poseł i senator nie może zabiegać o „serdel“ ani dla siebie ani dla kogo innego.
>
> Wywiady umilkły. ale nie załatwiły sprawy „serdela“. Przeciwnie, „serdele“ w rozmaitej postaci rozmnożyły się w ostatnich czasach niebywale“.

Tylko, że teraz gdy o „serdele“ zabiegają „bebewory“ **(BBWR.)** — to im to uchodzi bezkarnie, a sady partyjne dają im patenty na patrjotyzm i moralność. Im wszystko wolno. **„Sanacja“** — psia kość...

S-ek.

Dwa lata bez Diamanda

Zmarł 26 lutego 1931 r. Dwa lata upłynęło od chwili jego śmierci. W ostatnich latach swego życia był chory, nie mógł, a raczej bliscy nie pozwalali mu, na branie równie dużego, jak dawniej udziału w życiu publicznem. A jednak działał i był niejednokrotnie bardziej czynny, aniżeli wielu młodszych od niego.

Kongres partyjny w **Sosnowcu!** Dwa tygodnie po opuszczeniu Partji przez grupę **Jaworowskiego.** Wśród obecnych spostrzegamy, ze zdziwieniem, Hermana **Diamanda.** Sądziliśmy, że nie przyjedzie na Kongres z powodu stanu zdrowia. Zjawił się. Chory o mizernym wyglądzie, z nogą obandażowaną. Kongres oddaje mu przewodnictwo, jak to było w zwyczaju od wielu lat. Był to hołd złożony przywódcy, pracującemu od pół wieku bezmała, w Partji. **Diamand** nie chce być jednak przewodniczącym honorowym. Zasiada przy stole prezydjalnym i kieruje obradami, wygłasza, stojąc, dłuższe przemówienie, nie chce ani na chwilę opuścić sali obrad, ba, nawet chce zrezygnować z drobnego udogodnienia — wygodnego fotela, dostarczonego mu przez towarzyszy sosnowieckich.

Dwa lata później — Krakowski Kongres **„Centrolewu“** w czerwcu 1930. **Diamand** ukończył już lat siedemdziesiąt, stan jego zdrowia był nienajlepszy. Na kongres oczywiście przyjechał i brał udział w jego obradach. Ku zdziwieniu przyjaciół staje w szeregach pochodu i maszeruje, po złych brukach krakowskich, kilka kilometrów. Prośby, by odpoczął, choćby na ławce plantów krakowskich, — były bezskuteczne. Przyjaciele, usłyszeli, w odpowiedzi na prośby te, kilka słów, po których zrezygnowali z dalszych namów.

Wychował się i żył w okresie rozkwitającego i bujnego okresu kapitalizmu. Czy dziwilibyśmy się, gdyby trwał w przekonaniu, iż siła tego ustroju jest jeszcze niezmożona? Z nadzwyczajną wprost intuicją orjentował się w aktualnej sytuacji gospodarczo - społecznej. Już przed kilku laty, gdy świat burżuazyjny, nauki i praktyki, w kilometrach przemówień i książek dowodził, iż kryzys ma charakter konjunkturalny, iż przeminie i nastąpi nowe odrodzenie kapitalizmu, jak przemijały poprzednie kryzysy kapitalizmu, wyczuwał, iż już **„się ma ku końcowi starożytnemu światu“.**

Od szeregu lat głosił hasło, które wypowiedział w jednem z ostatnich przemówień w Sejmie **„że jesteśmy świadkami rewolucji gospodarczej w całym cywilizowanym świecie. Trzeba być ciemnym, aby nie widzieć, jak się zmienia ustrój gospodarczy świata cywilizowanego w naszych oczach“.** To zdanie powtarzał przy każdej sposobności, uzasadniając je niejednokrotnie znacznie szerzej.

Oto jego słowa wypowiedziane w marcu 1928, a więc przed wybuchem kryzysu gospodarczego. Mówił on wówczas: **„Bywały kryzysy, bywało wyrzucanie ludności z przemysłu, ale potem, proszę Panów przychodziły nowe gałęzie wytwórczości, wzmagała się wytwórczość i konsumcja, znowu nastąpił brak sił roboczych. Tego powrotu sposobności do pracy dla całej pełni bezrobotnych więc niema.** A konkluzją tego stanu jest twierdzenie wypowiedziane w tem samem przemówieniu: **„Droga, którą idzie zanik kapitalizmu, nie prowadzi do otchłani. Droga ta prowadzi do stworzenia nowych warunków współżycia, do stworzenia ludzkości, umiejącej stworzyć warunki, ażeby z nieograniczonego bogactwa ziemi można stworzyć godną kulturalnych ludzi możność współpracy i współużywania“.** W tym twardym człowieku, bezwzględnym dla siebie i innych, nie uznającym kompromisu w dziedzinie idei, tkwiło jedno uczucie, które, miało się czasem wrażenie, jakby chciał ukryć, było to uczucie — miłości. Czasem głosił ją publicznie. Przemówienie swoje 8 czerwca 1928 zakończył słowami: **„Socjalizm zniesie ustrój klasowy, pełen krzywdy, nędzy i nieszczęścia. Nie będzie miłości na świecie wśród ludzi, nie będziemy kochali bliźniego bardziej od siebie samego, jeżeli nie zniesiemy klasowości“.**

Miłość, uczucie przywiązania, to wielki czynnik w życiu Hermana Diamanda.

Z tych powodów czcimy go i pamiętamy o Nim, w drugą rocznicę Jego śmierci.

X.

Bezprawia Magistratu Warszawy

w stosunku do pracowników szpitalnych

W dniu 23 b. m. przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. odbyli konferencję w Ministerjum Opieki Społecznej z p. dyrektorem **Klottem w sprawie zamachu Magistratu na 8-godzinny dzień pracy w szpitalnictwie.**

Towarzysze nasi przedstawili p. dyrektorowi, w jak ciężkich warunkach odbywa się praca w szpitalach, ponieważ pracownicy, poza wielkim wysiłkiem fizycznym, przebywając w ciągu 8-miu godzin na salach, oddychają powietrzem, w którem znajdują się miljony mikrobów i mogą być tylko wtedy odporni na wszelkiego rodzaju choroby, o ile przynajmniej w ciągu 16 godzin na dobę znajdować się będą poza salą szpitalną, nie mówiąc już o tem, że każdy pracownik szpitalny musi być nadzwyczaj cierpliwy i spokojny, co przy dłuższym czasie pracy, niż 8 godzin, staje się niemożliwe, a tem samem — chorzy zostaną narażeni na pogorszenie się obsługi.

Pozatem, w związku z wprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy, **zostanie zredukowana cała masa pracowników szpitalnych, co w dzisiejszych czasach pogłębi tylko kryzys.** Dzieje się to wówczas, gdy cały świat przygotowuje się do skrócenia czasu pracy, aby zmniejszyć bezrobocie.

P. dyrektor **Klott** oświadczył przedstawicielom pracowników, iż sprawa 10-godz. dnia pracy nie jest jeszcze zdecydowana przez Ministerjum, ponieważ gdyby tak było, to przynajmniej na pewien okres czasu winien być wywieszony regulamin pracy, podpisany przez Inspektora Pracy.

Następnie oświadczył, iż Magistrat zapewnił Ministerjum nawet pisemnie, że nie będzie przeprowadzał redukcji i że nie chodzi mu o 10-godzinny czas pracy, a tylko o 10-godzinne przebywanie pracowników w szpitalach.

Ponieważ jednak ze strony Związku zostało to przedstawione w innem świetle, to, celem wyjaśnienia całej sprawy dyr. **Klott** zwołuje konferencję na **poniedziałek, na godz. 10 rano.**

Na zakończenie dyr. **Klott** oświadczył, że została wniesiona nowela do Sejmu, **w której jest przewiedzian 10-godzinny dzień pracy dla pracowników szpitalnych.** (!!).

Nasi tow. tow. domagali się od dyrektora **Klotta** delegowania Inspektora Pracy, aby na miejscu zbadał, w jakich warunkach i jaki charakter ma praca w szpitalach, a jednocześnie zwrócili uwagę, że, według obowiązującej ustawy i rozporządzenia p. Ministra Pracy z roku 1925, **pracowników szpitalnych obowiązuje 8-godzinny dzień pracy.**

***

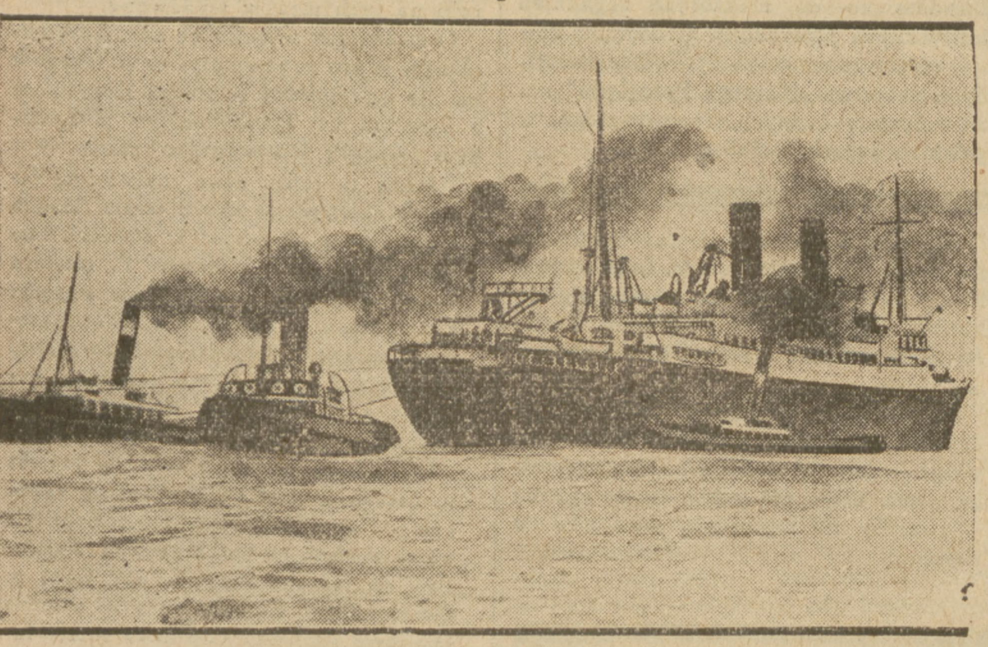
Magistrat, nie bacząc na to, iż nie ma zgody Ministerjum na przedłużenie czasu pracy, oraz na to, że w tej sprawie odbywają się w dalszym ciągu konferencje na terenie Ministerjum, **wydał okólniki, nakazujące wprowadzenie 10-godzinnego dnia pracy od dnia 1 marca.** Ten bezprawny akt ze strony Magistratu wywołał tak wielkie oburzenie u ogółu pracowników szpitalnych, że trzeba było wielkiego wysiłku ze strony Związku, aby nie doszło do poważnej akcji na terenie szpitalnictwa.

Stulecie opery warszawskiej



Z okazji stulecia istnienia Opery, w Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie, na którem odegrano operę Rossini'ego „Cyrulik Sewilski", która to opera wystawiona była przed 100-tu laty na otwarcie przedstawień operowych w obecnym gmachu Teatru Wielkiego. W związku z tą uroczystością podajemy odtwórcę Almavivy w „Cyruliku Sewilskim" przed stu laty Juljana Dobrskiego (pierwszy na lewo), podobiznę Pauliny Rivoli odtwórczyni roli Halki w operze „Halka", (druga od strony lewej), a następnie podobiznę ówczesnego dyrektora Opery Tomasza Nideckiego i Macieja Kamińskiego, twórcy pierwszych polskich oper. Ilustracje te pochodzą ze zbiorów p. Edwarda Wrockiego.

Olbrzym morski zatonął



Niedaleko portu Liverpool zatonął olbrzymi transatlantycki okręt angielski **„Montrose"**. Próbowano — jak widać na naszem zdjęciu — przyholować okręt do portu, ale to się nie udało.

Budżet w Senacie

Dyskusja nad budżetem oświaty — Dokończenie posiedzenia sobotniego

W dalszej dyskusji nad budżetem Rolnictwa przemawiał sen. *Pawłykowski* z Kl. Ukr. Mówca podnosi, że akcja naprawy ustroju rolnego dyktowana jest względami politycznemi. Nie doprowadziła ona do uzdrowienia stosunków na wsi. Im bardziej na wschód stosunki są bardziej zaognione. Postępowaniem swem województwo wołyńskie stosuje pacyfikację interpretatorską i niszczy dorobek kulturalno-gospodarczy wsi ukraińskiej. Domaga się akcji celem podniesienia ceny ziemiopłodów oraz obniżenia cen soli, zapałek i artykułów skartelizowanych.

Sen. **Ciastek** (Kl. Lud.) podkreśla nikłą rolę, jaką obecnie Min. Rolnictwa odgrywa w rządzie, jakkolwiek powinno grać pierwsze skrzypce.

Ekspose p. premiera zawierało parę twierdzeń dotyczących rolnictwa. Jeszcze w październiku p. premjer mówił o oderwaniu się od światowego kryzysu W grudniu już przyznał, że tkwimy w kryzysie i czekać musimy cierpliwie zmiłowania, które nas z tej opresji uwolni. Dowodzi to braku wytycznych linji w polityce gospodarczej rządu. Mówca nie twierdzi, że inne rządy sprowadziłyby natychmiast raj do Polski. Ale gdyby spojrzano prawdzie w oczy, niejedno w dzisiejszej sytuacji możnaby naprawić.

Pan premjer mówi, że społeczeństwo musi obniżyć swą stopę życiową **Chłop dziś wraca do hubki i krzesiwa, nie ma grosza na naftę, cały rok pości o chlebie i wodzie, obywa się bez soli, dzieci jego bose i obdarte.** Przypomina się bajka chłopska o filozofie, który udawał rolnika i chciał robić oszczędności w ten sposób, że odzwyczajał konia od jedzenia. Eksperyment się udał, ale koń zdechł.

Pan premjer mówi o zmniejszeniu kosztów produkcji. Rolnik od trzech już lat oddaje zupełnie darmo swoją pracę, więc kosztów obniżyć nie może. Mówił p. premjer także o kredytach dla rolnictwa. Brzmi to dziwnie, bo jedną z przyczyn załamania się rolnictwa jest brak pieniądza na rynku. Ci co pieniądze mają, schowali je i pieniądz ten nie wyjdzie z ukrycia tak długo, jak długo nie przyjdzie rząd, do którego społeczeństwo będzie miało zaufanie.

Sen. **Roman:** Jaki rząd?

Sen. **Ciastek:** Rząd, do którego społeczeństwo będzie miało zaufanie.

Sen. **Wyrostek:** Jakie społeczeństwo?

Wiceminister **Karwacki:** To społeczeństwo, które ma pieniądze. **(Wesołość).**

Wysyła się uzbrojone ekspedycje karne dla ściągnięcia podatków z drobnego rolnika. Nikt nie troszczy się o to, czy rolnik jest w stanie je zapłacić.

Po przemówieniu sen. *Utty* (Kl. Niem.) oraz ponownem referenta sen. Rdułtowskiego przystąpiono do budżetu Min. Przemysłu i Handlu. Referował sen. *Ewert*. Dyskusji żadnej nie było.

Wpłynęła interpelacja Klubu Narodowego do ministra Spraw Wewn. w sprawie zachowania się policji we Lwowie w niedzielę w czasie wiecu Stronnictwa Narodowego.

Sprawa dodatków mieszkaniowych dla nauczycielstwa

Przemawiając w Senacie, minister **Jędrzejewicz** — w odpowiedzi na mowę sen. **Sieńki** — zapowiedział nowelizację dekretu Prezydenta w sprawie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli w tym duchu, **że będą one znowu wypłacane z funduszów państwowych...**

Wyrok w procesie komunistycznym w Poznaniu

W **Poznaniu** toczył się proces oskarżonych o komunizm: **Beli Frenklówny, Heimana, Weintreterówny i Beceli.**

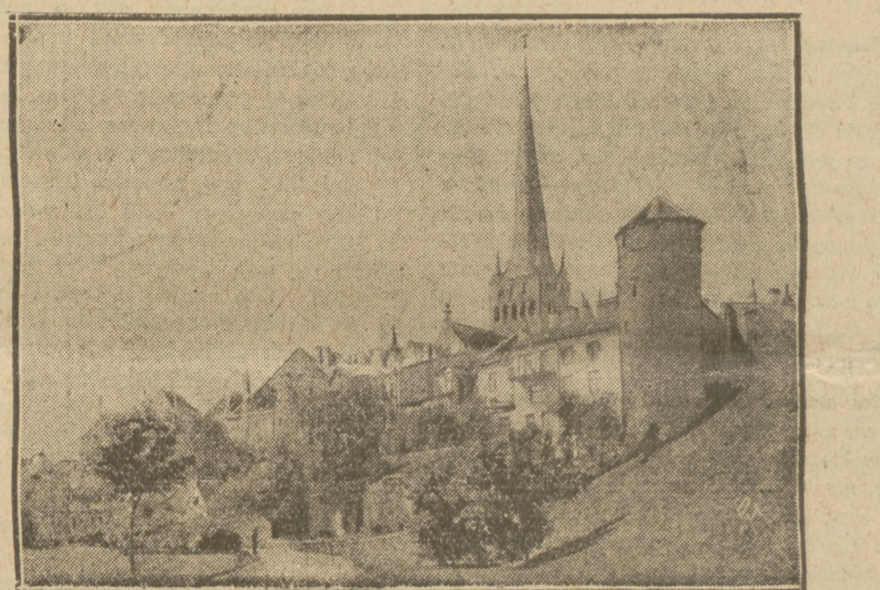
Sąd wydał wyrok, skazujący **Frenklównę** na 4 lata więzienia. **Heimana** na 6 miesięcy aresztu. **Weintreterówna** i **Becela** zostali uniewinnieni.

Ruch budowlany w Warszawie

Na ostatniem posiedzeniu rady budowlanej magistratu rozpatrzono 64 projekty, z których 42 zatwierdzono, a w stosunku do 20 decyzje odroczono. Zatwierdzono projekty budowy 2-piętrowego domu przy ul. Kobielskiej 66 oraz jednopiętrowych: przy ul. Podhalańskiej, Francuskiej, Ossowskiej, Powązkowskiej 41, Smoszewskiej 9, Ogińskiego i Berezyńskiej 18, wreszcie nadbudowy dwóch pięter na oficynie domu przy ul. Sieleckiej 2. Wszystkie pozostałe zatwierdzone projekty dotyczą jedynie drobnych przeróbek.

Obrazki ze świata

Widok na górę zamkową w Tallinie



Typy ludowe z Estonji



Sprawozdanie teatralne

Teatr Letni: **Smaczny chleb kłamstwa, komedja** w 3 aktach Brunona Winawera.

Kawał w samym tytule!

Człowiek lubi, gdy prawda lub cnota zostanie „wykiwana", więc spieszy zobaczyć, jak to się tym razem stanie. Mieliśmy przecież w tym samym Tetrze Letnim parę temu lat jakąś sztukę angielską, w której kłamstwo tryumfowało na potęgę ku uciesze widzów i radości kasjera. Ale tym razem wabik jest tylko w tytułe, niestety! Raz tylko w sztuce jest wspomniane, że jej bohaterka uczęszczała do gimnazjum humanistycznego, tam przejadła się literaturą i wskutek tego później w życiu odznacza się przywarą, którą lekarze nazywają „pseudologia phantastica" (kłamanie z urojenia). Jest w tem ślad bojów, które niedawno autor staczał w „Wiadomościach Literackich" ze zwolennikami nauk humanistycznych. Szkoda, że to tylko takie sobie feljetonowe ukłucie, szkoda, że na ten temat sztuki nie napisał.

I tym razem bohaterem komedji Winawera jest inteligent — nie inżynier co prawda, ale inżynier od ciała, czyli lekarz, i to genjalny. Jednak już nie kocha się niemrawo, już nie jest skromny i niedołężny; dosyć takich typków i nam i autorowi. Jego dr. Links-Torgau to kolos, to piorun, to pruski but, to witkiewiczowski Tumor Mózgowicz wyposażony winawerowskim humorem, straszny i dziecięcy, mądry i naiwny, — postać kipiąca życiem, sympatyczna i warjacka. Może to głównie zasługa Leszczyńskiego, który grał tę rolę; może inny aktor na jego miejscu byłby tego Torgaua zmiękczył, zrobił go nerwowcem, zamiast raptusem, myślicielem zamiast zbzikowanym genjuszem. Trzebaby przeczytać lepiej sam tekst, aby rozstrzygnąć, czy p. Leszczyński miał szczęście do roli, czy rola do Leszczyńskiego. Dość że warto zobaczyć tę burzę, która szaleje w jego osobie na scenie przez trzy akty — w akcie pierwszym, który jest tylko zapowiedzią, najlepiej.

Torgau, ścigany przez żonę, taką samą warjatkę jak on, chroni się do Zakopanego, lecz i tu ona go przyłapuje. Dobrana para! Panią Torgauową gra świetnie i z należytą ekspansją p. Ćwiklińska, godna partnerka p. Leszczyńskiego. Lecz autor skrzywdził ją mocno: kazał jej przemawiać nawpół po czesku, tak że się połowy nie rozumie! Już Nowaczyński w swojej „Wiośnie ludów" próbował tego efektu, który jednak stosowany za długo, nuży i nudzi. Lepiej by było, żeby autor ten tekst naprawił i pozwolił pani Torgauowej przemawiać bez filtra czeskiego.

Oczywiście, że przez tak wirtuozowską grę została treść sztuki potargana na strzępy. Nie wiem nawet, czy w końcu państwo Torgauowie godzą się z sobą czy nie. Nie jestem też pewny, czy autorowi na tej treści zależało tyle, ile na wplecionych w sztukę kawałach. Bądź co bądź z próżnego nie naleje, i gdyby był autor nie dał odpowiednich ram, nie stworzył zabawnych sytuacyj, nie byłoby pola do aktorskich popisów. Ale gdy się zważy, że zapewne miał jakieś swoje zamiary, można powiedzieć: przegrał sztukę, wygrał sukces.

Na końcu w akcie III autor zaryzykował żart dość niezwykły: doktór wraca z wycieczki z cudzą żoną, pewniusieńki, że ją uwiódł i z tego powodu bardzo zmartwiony; szczerze wyjawia wszystko; mąż w rozpaczy; ale wkońcu okazuje się, że doktorowi to się tylko śniło. Humor tej sceny spalił na panewce, ratowały go jednak postronne dowcipy; może gra p. Orwida jako męża była zanadto „dobra", może sama historyjka dobra jest na anegdotę, lecz nie na scenę kulminacyjną; dość że coś nie było w porządku i coś się nie skończyło, a może nawet na dobre nie zaczęło.

Karol Irzykowski.

Prezes B. B. i „Strzelca" w Zbąszyniu

Pod zarzutem nadużyć

„Gazeta Bydgoska" donosi:

W **Zbąszyniu** przewodniczącym Rady Miejskiej, prezesem Be-Be i „Strzelca" oraz członkiem Sejmiku Powiatowego jest zawiadowca parowozowni niejaki **Klauziński,** bardzo gorliwy „sanator".

Dwaj jego podwładni, niejaki **Kłoś** i **Śliwiński,** zarzucili p. Klauzińskiemu różne nadużycia służbowe, m. in. szmugiel towarów zagranicznych.

Klauziński wytoczył proces o zniewagę.

Sąd Grodzki w Zbąszyniu rozpatrywując tę sprawę, przyszedł do przekonania, iż oskarżeni nie rozgłaszali nieprawdziwych wieści o swoim przełożonym **i obu oskarżonych uwolnił od winy i kary.**

Klauziński, niezadowolony z tego wyroku, zgłosił apleację. Sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Poznaniu, **który wyrok zatwierdził, t. zn. powtórnie uniewinnił oskarżonych, którzy zdołali przeprowadzić dowód prawdy na swe twierdzenia, Klauziński zaś ze stawianych mu zarzutów, przed Sądem oczyścić się nie mógł.**

Jak nam donoszą, p. Klauzińskiemu wytoczono obecnie w tej sprawie postępowanie z urzędu.

Tak więc w **Zbąszyniu** wszyscy „wielcy" działacze „sanacyjni" osiedli na mieliźnie. Mają tu jeszcze większość w Radzie Miejskiej, ale i ta już kruszeje, bowiem niektórzy radni „sanacyjni" złożyli swe mandaty, a następcy ich zrezygnowali z zaszczytu piastowania mandatów z listy Be-Be. Spowodowało to zdekompletowanie Rady.

Rozprawa przywódców „Hromady"

Przed Sądem Apelacyjnym

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę b. przywódców **„Hromady" Taraszkiewicza** i innych skazanych wyrokiem Sądu Okręgowego z artykułu 102 na karę więzienia: **Taraszkiewicz** na 8 lat, **Bakacz** na 4 lata, **Reszetow** na półtora roku i **Michlar** na 2 lata.

Na ławie oskarżonych zasiadł tylko Taraszkiewicz.

Reszetow zrzekł się apelacji przed rozprawą i został wyprowadzony z sali. **Machlar** zrzekł się apelacji przed kilku dniami. **Bakacz** na rozprawę nie przybył, siedzi w więzieniu w Grodnie.

Oprócz obrony apelował także prokurator w stosunku do Taraszkiewicza i Bakacza, prosząc o skazanie ich z artykułu 101 i o bardziej ostry wymiar kary.

Obrońca **Duracz** (z Warszawy) oparł skargę apelacyjną na dwóch podstawach: 1) że akcja wyborcza w której brał udział Taraszkiewicz, nie podlega karze, 2) że Taraszkiewicz działał na terenie Gdańska, t. j. zagranicą, a działalność poza granicami państwa w świetle nowego kodeksu karnego nie podlega karze. Po tej linji prowadził tak że obronę i na przewodzie sądowym.

Sąd wydał zatwierdzający wyrok Sądu Okręgowego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Ariana".
ANTINEA: „Romans z porucznikiem" i „Nasze niewinne narzeczone".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Pogromcy przestworzy" i „Kongres tańczy".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM: „Sto metrów miłości".
CASINO: „Każdemu wolno kochać".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje" i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Noce portowe".
FORUM: (Nowiniarska 14) „Godzina z tobą" i „Gehenna kobiet".
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża".
GLORJA (Marszałkowska 114). „10 procent dla mnie".
HELJOS: „Bezdomni".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Góry w płomieniach" i występy artystów.

LOS: „Krwawy Wschód".
LUX: „Puszcza" i „Lord na poczekaniu".
METROPOLIS: „Janko Muzykant".

MAJESTIC: „Donovan" z Cooperem.



MIEJSKI: „Rajski ptak".

MARS: „Janko muzykant".
MEWA: „Zew młodości" i „Kochanka z Tahiti".
MIRAŻ: „Biała trucizna".
OAZA: „Biała trucizna" i rewja.
PAN: „Mandżurja płonie".
PALACE: „Białe szaleństwo".

PRAGA: „Rasputin" i rewja.
RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „Bomby nad Monte Carlo" i „Salto mortale".
SPLENDID: „Boczna ulica" i rewja.
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Rasputin".
TOMBOLA: „Kinomanjak" z H. Lloydem i „Pogarda śmierci".
UCIECHA: „Czemp" z Coopedem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.915, frank francuski 35.05, funt szterling 30.45, marka niemiecka 212.25, szyling austrjacki 103.40, korona duńska 130, norweska 145, szwedzka 155, czerwońce drobne 0.95, grubsze 1, frank szwajcarski 173.50, korona czeska 25.90.

STAN POGODY

MGLISTO.

Według PIM-a. Dziś rano mglisto w ciągu dnia przeważnie chmurno, miejscami drobny śnieg. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie.

Odznaczenie uczonego polskiego zagranicą

Francuskie Towarzystwo Pedjatryczne mianowało na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1933 r. swoim członkiem korespondentem zagranicznym znakomitego uczonego polskiego **D-ra Włodzimierza Mikułowskiego** lekarza Szpitala Szlenkierów Karola i Marji dla dzieci w Warszawie.

Dr. Mikułowski jest autorem wielu prac naukowych z dziedziny pedjatrji.

Wiele z tych prac subwencjonowała **Polska Akademja Umiejętności.** Spotkały się one z bardzo pochlebną krytyką naukową świata lekarskiego we Francji.

Walka o rzeczy sublokatora

Przy ul. Wspólnej 6, w lokalu Florentyny Kowalczykowej zamieszkiwali małżonkowie Mieczysław i Bronisława Kopciowie. Przed kilku dniami wynikła między Kopciami sprzeczka, po której żona uciekła z domu.

Wczoraj, korzystając, że mąż, jako kierowca zajęty był na mieście, do mieszkania, gdy była tylko sama Kowalczykowa, przyszła Kopciowa, w towarzystwie trzech braci i matki. Przystąpili oni do zabierania rzeczy Kopcia. Sprzeciwiła się temu Kowalczykowa, polecając im zaczekać do powrotu właściciela. Wtedy, jak twierdzi Kowalczykowa, bracia Kopciowej pobili ją laskami, zabrali wszystkie rzeczy i wyszli.

Poszwankowana zgłosiła się na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie dolnej wargi i prawej ręki — Przybyły z pracy do domu Kopeć stwierdził brak wszystkich swoich rzeczy.

Starcie autobusu z taksówką

Przy zbiegu ul. Wielkiej i Złotej, autobus linji „C", jadący od strony dworca Głównego, wpadł na taksówkę Nr. 2074 marki „Ford", należącą do W. Kwiatkowskiego.

Wskutek starcia — u taksówki uszkodzony został zderzak, oraz latarnie autobus wyszedł bez szwanku. Wypadku z ludźmi nie było.

Nowy gmach szkolny

Na posiedzeniu komitetu budowlanego magistratu zdecydowano wykończyć gmach dla szkoły powszechnej przy ul. Strzeleckiej, ostatni gmach szkolny dotąd nie doprowadzony do końca. Roboty będą wykonane częściowo na warunkach kredytowych.

Koszt ich wyniesie około 1.000.000 zł. Roboty rozpoczną się na wiosnę. Gmach oddany będzie do użytku na jesieni i pomieści dwie szkoły powszechne oraz przedszkole.

Dziś w Radjo

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. — 12.10 Muzyka z płyt. 13.20 Komunikat P. I. M. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15,25 — Chwilka lotnicza. 15.30 Komunikat P. U. W. F. 15.35 — 15,50 Odczyt. 15.50 Muzyka z płyt. 16.40 „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim" — wygł. dr. Artur Schröder. 17.00 Koncert popołudniowy. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18,20 Wiadomości bieżące. 18.25— Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19,20 — „Wiadomości rolnicze" — wygł. p. Józef Płatek. 19.30 Felieton muzyczny. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Wesoła audycja zapustna. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radjowy 21.05 Muzyka lekka. 22.00— Kwadrans literacki. 22,15 Muzyka z płyt. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Palce w trybach maszyny

Przy ul. Górczewskiej 8, w gmachu Państwowego Instytutu Robót Ręcznych dla Nauczycieli i Szkole Ćwiczeń im. K. Szlenkiera, uczeń 21-letni Czesław Molenda, w czasie robót, doznał poszarpania w trybach maszyny palców lewej dłoni. Nieszczęśliwego przewieziono na stację Pogotowia, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

Zmiany w rozkładzie pociągów

Dyrekcja Kolei Państw. w Warszawie podaje do wiadomości, że od dnia 26 lutego r. b., odwołuje się kursowanie w niedzielę i święta na odcinku Wołomin-Warszawa Wil. poc. Nr. 7724-b przyb. do Warsz. Wil. o godz. 7 m 42 i na odcinku Łochów - Tłuszcz poc. Nr. 1732 przyb. do Warszawy Wil. o godz. 7 m. 58.

W związku z powyższem wyznacza się do kursowania w niedzielę i święta na odcinku Warszawa Wil. - Tłuszcz poc. Nr. 1735 odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 6 m. 00.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i codziennie komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY; Dziś opera Pucciniego „Turandot".

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean".

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI: Dziś komedja Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie głośna sztuka rosyjskich pisarzy Tołstoja i Szczegolewa p. t.: „Azef".

TEATR KAMERALNY: Dziś premiera sztuki Pagnola „Handlarze sławy". W głównych rolach Karol Adwentowicz i Artur Kwiatkowski.

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś teatr nieczynny.

Jutro premjera komedji muzycznej R. Benatzy'ego „Moja siostra i ja" z Marją Modzelewską w roli głównej oraz Zimińską, Dymszą, Lawińskim i Symem.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30" Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta która wie czego chce".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO Dziś komedia „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR TEWJI „MIGNON" rewja p. t.: „Podkop pod Warszawę".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Uśmiechnij się".

„ALHAMBRA" (Karowa 18): Wielki program inauguracyjny. Film „Co mówi Paryż" dopełnia efektownej całości.

UROCZYSTY KONCERT SYMFONICZNY. W piątek, dn. 10 marca, w Filharmonji Warszawskiej odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny, organizowany przez Komitet Dni Chopinowskich w Polsce Solistą będzie, występujący po raz drugi i ostatni przed wyjazdem zagranicę, głośny już 13-letni fenomenalny skrzypek - wirtuoz, Henryś Szeryng, który zaofiarował Komitetowi swój bezinteresowny współudział i wykona z towarzyszeniem orkiestry Symfonję Hiszpańską E. Lalo i cały szereg utworów solowych przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15.

Ofiary nędzy

Wypadki przy kradzieży węgla kolejowego

„Kurjer Poznański" donosi:

Na stacji kolejowej w **Inowrocławiu** przejechał pociąg 18-letniego Stefana Walczaka z Inowrocławia. Wskoczył on na znajdujący się w biegu pociąg, usiłując dokonać kradzieży węgla. Upadł jednak pod koła, które odcięły mu rękę. Poranionego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

Na stacji kolejowej w **Ostrowie,** podczas kradzieży węgla z wagonów, postrzelony został przez kolejarza robotnik Idzi Gerak z Ostrowa. Poranionego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Jeszcze tragiczniejszy wypadek, choć spowodowany innemi, przyczynami, — zdarzył się w pow. **jarocińskim.**

Na torze kolejowym w pobliżu **Taczanowa** znaleziono zwłoki **Aleksandra Weronki** z Piekar pod Gnieznem. Przypuszcza się, **że Weronka, nie posiadając biletu, usiłował wskoczyć do znajdującego się w biegu pociągu, wpadł jednak pod koła, które obcięły mu obie nogi powyżej kolan. Wskutek braku natychmiastowej pomocy Weronka zmarł wkrótce z powodu silnego upływu krwi**

Jak sołtys Unisławia potraktował delegację bezrobotnych

Z **Unisławia,** pow. chełmiński donosi „Obrona Ludu":

Dnia 13 lutego b. r., o godz. 14.30 udała się delegacja bezrobotnych do p. **Kleina,** przew. **Komitetu Pomocy Bezrobotnym,** by się zapytać w sprawie wydania węgla.

P. Klein, zamiast udzielić informacyj, pchnął jednego delegata, obrzucając delegację wyzwiskami i odgrażając się.

W ten sposób potraktowana delegacja udała się na posterunek Policji Państwowej z **zażaleniem.**

Jednakże przodownik, p. **Grochala** oświadczył głosem podniesionym: **„Dobrze by wam zrobił p. Klein, gdyby was raz pozastrzelał".**

Powyższe fakty charakteryzują panujące w Unisławiu stosunki.

Pan Klein, jako czołowy sanator zajmuje urzędy: **sołtysa w Unisławiu, wójta na obwód Unisław i wójta komisarycznego w Dąbrowie pozatem wykonywa prace kowalskie dla Polskich Kolei Państwowych.**

Wystawa najmniejszego mieszkania

Grupa architektów „Praesens" wspólnie z Warszawską spółdzielnią mieszkaniową, organizuje wystawę urządzeń najmniejszego mieszkania. Wystawa ta będzie otwarta 1 marca na terenie VII kolonji wspomnianej spółdzielni. Wystawa ma dostarczyć wzorów jak tanio i wygodnie, a jednocześnie estetycznie można urządzić małe mieszkanie. Na cele wystawy oddano szereg czasowo zarezerwowanych mieszkań w świeżo ukończonej kolonji.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuję. Jestem wdowa i mam drobne dzieci na utrzymaniu. Oferty Świętojańska 25 m. 5— Wł. Krasnodębska.

POSZUKUJĘ ZAJĘCIA GOSPODYNI, PRACZKI, SŁUŻĄCEJ DO WSZYSTKIEGO. Mogę wyjechać na wieś. Mam dobre świadectwa i referencje. Zgłoszeni: Leszno 110 m. 125 dla Marji Korleckiej.

BUCHALTERKA - BIURALISTKA poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika" dla „B. W."

JAKIEJKOLWIEK pracy poszukuje: mogę zostać furmanem, stajennym, do pomocy w gospodarstwie. Oferty: Kielak Jan, Wołomin, ul. Bolesława Prusa 4.

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuję. Mam ukończony 1 kurs szkoły gospodarczej. Wynagrodzenie nawet 15 zł. Oferty kierować do Redakcji „Robotnika" dla „Iry".

BUCHALTERKA - biuralistka poszukuje jakiejkolwiek pracy. Świadectwa i referencje. Zadzwonić: B. Wieruszewska, Nowolipki 44/12.

ABSOLWENTKA UNIWERSYTETU W. rutynowana korepetytorka, poszukuje lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka, zadania maturalne. Tanio. Tel. 11-23-87.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Z Robotniczego Podokręgu Autonomicznego

Odezwa władz Podokręgu

Robotniczy Podokręg Autonomiczny utworzony na mocy uchwał Walnych Zgromadzeń W. O. Z. P. N-u z dziedziny projektów wszedł w okres pracy codziennej. Pamiętne dni o znaczeniu historycznem dla sportu robotniczego są już za nami.

Zbliża się sezon piłkarski. Zbliża się codzienna żmudna praca techniczna. Od sprężystości władz Podokręgu i od stosunku organizacyj zrzeszonych w Podokręgu zależeć będą wyniki.

Sport Robotniczy na terenie europejskim przeszedł już dawno okres organizacyjny. Stał się potęgą! Zaczynając pracę organizacyjną w sporcie piłkarskim w imieniu Zarządu oraz Wydziału Gier i Dyscypliny Podokręgu pragniemy, **aby praca nasza dała jaknajlepsze rezultaty, aby Sztandar Sportu Robotniczego powiewał dumnie nad stolicą, przodując całemu krajowi.**

Życzeniami temi w stosunku do klubów zrzeszonych w Podokręgu zaczynamy rok 1933.

„WOLNYM CZEŚĆ".

Przewodniczący
(—) Dr. **Jerzy Michałowicz.**

Sekretarz
(—) **Gincberg.**

Komunikat Zarządu

Zarząd Robotniczego Podokręgu Autonomicznego, na ostatniem posiedzeniu postanowił:

1) Zawiadomić, że karty zgoszeń graczy należy składać w Podokręgu.

2) Przypomnieć i podkreślić, że korespondencja klubów, winna być podpisywana przez dwóch czonków zarządu, to jest przez przewodniczącego i sekretarza.

3) Zawiadomić, że sekretarjat Podokręgu w piątki czynny od godz. 17 do 21, w inne dnie powszednie od 17 do 19-ej.

4) Ogłosić, że termin opłacania składek do podokręgu, upływa 15 każdego miesiąca. Wysokość składek: kl. A — 14 zł., kl. B— 7 zł., kl. C — 3 zł.

5) Zawiadomić, że poczynając od dnia 5 marca w lokalu Podokręgu będą stałe dyżury prasowe, w każdą niedzielę w godzinach od 20 — 22. KLUBY OBOWIĄZANE SĄ PODAWAĆ TELEFONICZNIE WYNIKI ROZGRYWEK I CIEKAWSZE WIADOMOŚCI ZE SPORTU ROBOTNICZEGO Z SOBOTY I NIEDZIELI, W CELU POINFORMOWANIA PRASY.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny

Wydział Gier i Dyscypliny Robotniczego Podokręgu Autonomicznego W. O. Z. P. N. postanowił:

1) Zwołać konferencję przedstawicieli klubów klasy A, w sprawie mistrzostw, na dzień 2 MARCA r. b. o godz. 19.30 w lokalu Podokręgu. Na konferencję winni stawić się przedstawiciele klubów: „SKRA", „GWIAZDA", „ZNICZ", „MARYMONT", „ELEKTRYCZNOŚĆ", „SARMATA, „CZARNI".

2) Zwołać konferencję klubów klasy B w sprawie mistrzostw, na dzień 3 MARCA rb. o godzinie 19.30, w lokalu Podokręgu. Na konferencję winni stawić się przedstawiciele klubów: „ELEKTRYCZNOŚĆ", „SARMATA", „CZARNI", „BŁYSKAWICA", „SIŁA" (Wola), „WEKER", „MARATON", „KRAFT", „GORCZANKA", „HAPOEL" (Samson), „ZĄBKOWIA", „ZENIT", „CERATOWIANKA".

3) Zmienić termin zawodów „ELEKTRYCZNOŚĆ", „CZARNI" z dnia 4 marca na 5 marca godz. 14, boisko SKRY.

4) Sprostować, że mecz "CZARNI" — „SARMATA", odbędzie się nie 15 marca, lecz 18 marca o godz. 15 na boisku SKRY.

Robotnicze mistrzostwa piłkarskie Europy

Zawody o mistrzostwo robotnicze Europy pomiędzy Austrją a Niemcami, które odbyły się niedawno w Wiedniu dały kierownitcwu robotniczego sportu doskonałą sposobność do omówienia dalszych terminów rozgrywek w grupie środkowo - europejskiej.

Ustalono następujące terminy: **Czechy — Austrja** (dwie gry na początku kwietnia w Czechach), **Niemcy — Węgry** (dwie gry na początku lipca w Niemczech), **Austrja — Niemcy** (w końcu września w Wiedniu lub Niemczech).

Wgrupie zachodnio - europejskiej odbędą się następujące gry: 6 czerwca **Belgja — Szwajcarja** i tegoż dnia **Holandja — Francja** w (Holandji).

MECZE ROBOTNICZEJ REPREZENTACJI POLSKI.

Przy okazji przypominamy z kim **wal**czy Polska w roku bieżącym.

Pierwszym przeciwnikem Polski będzie **Czechosłowacja.** Mecz ten odbędzie się w czasie świąt W. Nocy w Dąbrowie Górniczej, a ponadto ta sama drużyna czeska walczy w spotkaniu towarzyskiem z reprezentacją Polski w Sosnowcu.

Z Niemcami gramy mecz rewanżowy w dniu 18 czerwca w Katowicach.

8 i 9 lipca — w Czechosłowacji odbędą się dwa rewanżowe mecze z Czechosłowacją (o mistrzostwo i towarzyski).

Na jesieni — Polacy rozegrają dwa mecze z Austrją, prawdopodobnie w Warszawie.

Z Węgrami prowadzone są pertraktacje co do ustalenia terminu i miejsca.

Przygotowanie w Polsce do spotkań tych już sie rozpoczęły. Specjalne zainteresowanie budzi rewanż z Niemcami.

Sport robotniczy zagranicą

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W BUDAPESZCIE.

Węgierski robotniczy związek pływacki zorganizował w Budapeszcie międzynarodowe zawody z udziałem Wiedeńskiego Robotniczego Związku Pływackiego. Wiedeńczycy odnieśli wielki sukces, zwyciężając we wszystkich konkurencjach za wyjątkiem kobiecego biegu krawlowego. **Obenans** (Wiedeń) ustanowiła nowy rekord światowy na 100 metrów, stylem klasycznym, osiągając czas 1 m. 35,16 sek. Skoki i pokazy pływackie wiedeńczyków, jak i ich doskonała gra w piłkę wodną, wzbudziły zachwyt publiczności.

ROBOTNICZE AUSTRYJACKIE MISTRZOSTWA SPORTÓW ZIMOWYCH.

W Traisen, w Dolnej Austrji, odbyły się ostatnio zimowe mistrzostwa Robotniczego Sportowego Związku (Askö) przy wielkim udziale uczestników. Stan śniegu i świetna pogoda sprzyjały powodzeniu mistrzostw. Robotnicy - gimnastycy, Schutzbund, robotnicze oddziały samarytańskie wzięły na siebie organizację, kontrolę i pilnowanie porządku w czasie zawodów, to też wszystko funkcjonowało znakomicie.

Wyniki zawodów przyniosły sporo niespodzianek.

Bieg drużynowy 8 klm. wygrał niespodziewanie **Wiedeń** w 24 m. 24 sek. Ogólny faworyt tych zawodów — drużyna **Mürzzuschlag** odpadła dzięki wypadkowi i nie ukończyła biegu.

Bieg zjazdowy 5 km. (550 m. spadku!) wygrał Köstinger (Gastein) w 7 m. 54,8 sek., przed Scheibelsbergerem (Linz).

Bieg 12 km. indywidualny, odbył się podczas śnieżycy: 60 cm. pokrywa świeżego śniegu. Jako pierwszy do mety przybył **Köck** (Wiedeń) w 29 m. 49,4 s. przed Ruschp (Linz).

W kombinacji tryumfował Scharzendofer przed Zieglerem.

Skoki na Tiefental zgromadziły, mimo dużej odległości, przeszło 1000 widzów. Wysoka i miękka pokrywa śnieżna źle wpłynęła na wyniki. Zwyciężył **Köstinger** (Gastein) — 43 m., przed Fenblem (Ternitz) — 41 m. i Bimasköferem (Semering) — 39 m.

Bieg 5 klm. dla kobiet wygrała wiedenka Rapouch w 23 m. 23,1 sek., przed Deutsch (Wiedeń).

ROZWÓJ ROBOTNICZEGO SPORTU W CZECHOSŁOWACJI.

Robotnicza Jedność Gimnastyczna w Czechosłowacji jest jedną z najpotężniejszych związków sportowych w państwie Według ostatnio opublikowanych danych statystycznych „Rob. Jedność" posiada 13 organizacyj krajowych, 50 powiatowych i 1.254 miejscowych. — Wszystkie organizacje miejscowe liczyły w roku 1932 **138.000 członków.**

Pozatem specjalny robotniczy związek sportowy posiadają również socjalistyczne organizacje niemieckie.

Polska młodzież socjalistyczna zorganizowana jest w towarzystwie oświatowo - gimnastycznem **„Siła"** z siedzibą w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ SPORTU ROBOTNICZEGO W AUSTRJI.

Międzynarodowy dzień sportu robotniczego będzie obchodzony w Austrji, na podstawie porozumienia Austryjackiego Robotniczego Związku Sportowego i Socjalistycznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w dniu 18 czerwca.

25-LECIE ROBOTNICZEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO NA WĘGRZECH.

Węgierski Robotniczy Związek Sportowy **(Munkas Testedzö Egyesület)** święci w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia.

Główne uroczystości urządzane z tej okazji rozpoczną się 16 czerwca w Budapeszcie 17 i 18-go odbędą się międzynarodowe zawody sportowe i konferencja Węgierskiego Robotniczego Związku Sportowego, 19-go wycieczka do jeziora Platten, do Visegradu (Dunajem), i do gór Ofener.

R.K.S. Elektryczność

Zarząd **R. K. S. „Elektryczność"** na odbytem Walnem Zebraniu członków klubu wybrał Zarząd w składzie następującym:

Tow. **Cendrowski** Stanisław — Prezes, **Porczek** Mieczysław — V.-Prezes i kier. sekcji piłki nożnej, **Szymaniak** Stanisław — V.-Prezes, **Zasuwik** Władysław — Sekretarz, **Orlik** Tadeusz — Skarbnik, **Piaskowski** Jan — Gospodarz i kier. sekcji zapaśniczej, **Dymmek** Eugenjusz — Kronikarz, **Ochmański** Wacław — ref. prasowy, **Siwicki** Maksymiljan — członek Zarządu, **Fidziński** Lucjan — członek Zarządu i kier. sekcji kolarskiej, **Putranik** Szczepan — członek Zarządu i kier. sekcji bokserskiej.

Jak wynika ze sprawozdań Zarządu klub liczy obecnie **216 członków** i posiada sekcję piłki nożnej, atletyczną, bokserską ping - pongową, sekcję spóźnionych sportowców, oraz nowozałożoną sekcję kolarską, która posiada najnowszego typu rolki do treningu.

Sekcje pracują pod kierownictwem sił fachowych. W poniedziałki, środy i piątki trenuje sekcja zapaśnicza pod kierunkiem tow. **Piaskowskiego,** we wtorki, czwartki i soboty boks i sekcja zimowych sportów, pod kierown. tow. Cendrowskiego.

R. T. S. Widzew w Łodzi

PIŁKARZE WIDZEWA WYJEŻDŻAJĄ DO NIEMIEC

Drużyna piłkarska RTS Widzewa otrzymała zaproszenie na rozegranie dwuch spotkań na niemieckim Górnym Śląsku w dniach świąt Wielkiej Nocy, a więc 16 i 17 kwietnia. Jako przeciwnika w pierwszym dniu Widzew otrzyma najsilniejszą drużynę na Śląsku niemieckim **„Eiche",** natomiast nie ustalono jeszcze przeciwnika na drugi mecz.

Widzew postanowił skorzystać z tego zaproszenia i wysłać swą drużynę piłkarską.

DZIESIĘCIOLECIE ISTNIENIA WIDZEWA

W roku ubiegłym upłynęło 10 lat od czasu założenia robotniczego klubu sportowego Widzew.

Zarząd klubu postanowił obchodzić uroczystość jubileuszu w roku bieżącym. Specjalnie wybrana komisja przygotowuje w tym celu dokładny kalendarzyk imprez sportowych, które się z tej okazji odbędą.

Jak się dowiadujemy prace komisji posuwają się szybko naprzód. Wszystkie imprezy odbędą się najprawdopodobniej w czasie Zielonych Świątek, przyczem założony zostanie na stadjonie Widzewa specjalny obóz w którym zawodnicy będą biwakować przez czas trwania imprez (2 lub 3 dni). Projektowane są igrzyska robotnicze dla zawodników z całej Polski.

Program zawodów będzie bardzo urozmaicony i będzie obejmował wiele gałęzi sportu, jak piłkę nożną, lekkoatletykę, gry sportowe itd.

NOWY ZARZĄD KLUBU

Na walnem zgromadzeniu RTS Widzewa dokonano wyboru nowych władz Wybory dały następujący wynik: prezes **M. Malinowski,** wiceprezes — **T. Malinowski,** wiceprezes — T. **Michalski,** sekretarz — **Marciniak J.,** skarbnik — **Woźnicki** członkowie zarządu: **Brodzki, Wojsik, Sibilski, Renkowski.**

Legja krakowska wchodzi do kl. A

W Krakowie rozegrany został w niedzielę mecz hokejowy między **Legją i Makabi,** zakończony zwycięstwem Legji w stosunku 2:0. Były to drugie zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. Pierwszy mecz **wygrała również Legja 1:0;** wobec czego robotnicza drużyna wchodzi do klasy A.

Jest to bardzo wielki sukces dla robotniczych hokeistów Krakowa.

Sport w Rosji Sowieckiej

— Na Uralu założona została wielka baza sportów zimowych. Na terenie tym powstać ma 27 stacji narciarskich, które będą obsługiwane przez 1300 instruktorów.

— Niedawno rozpoczęły się na terenie całej Rosji eliminacyjne zawody łyżwiarskie i narciarskie przed mistrzostwami Z. S. R. R.

— Biegi narciarskie w maskach gazowych stanowią specjalny punkt programu zawodów. Zespoły zwycięskie w rozgrywkach eliminacyjnych wezmą udział we wszechzwiązkowych zawodach zimowych, organizowanych z okazji 15-lecia Czerwonej Armji.

—Sowiecki klub automobilowy organizuje w roku bieżącym wielki raid azjatycki, w którym wezmą udział samochody sowieckiej konstrukcji. Trasa rajdu ma wynosić 14.000 km., według marszruty Moskwa — Orenburg — Ksył — Orda — Taszkient — Stara Buchara — Chiwa — Krasnowodsk, skąd prowadzi drogą morską do Baku i z powrotem przez Tyflis do Moskwy. Wyznaczona trasa ma być pokryta w ciągu 50 dni.

W Azji Środkowej samochody sowieckie będą musiały przebyć trudną drogę przez pustynię Kara-Kum. Azjatycki raid samochodów sowieckich rozpocznie się w lipcu r. b.

— Z okazji 15-lecia Czerwonej Armji odbywa się obecnie gwiaździsty bieg narciarski patroli wojskowych, zdążających koncentrycznie do Moskwy z miast: Kalinina (d. Twer), Kazania, Tuły i Kaługi.

Każdy patrol składa się z 4 wyborowych żołnierzy pod komendą dwu podoficerów i jednego młodszego oficera.

Terminarz prac władz ZRSS

Terminarz najbliższych prac Władz ZRSS przedstawia się następująco:

3 marca r. b. o godz. 18-ej posiedzenie Komisji Rewizyjnej Centrali.

10 marca r. b. o godz. 19.15 posiedzenie Egzekutywy ZRSS.

19 marca r. b. o godz. 10-ej rano posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZRSS. Wszystkie posiedzenia odbędą się w lokalu ZRSS, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Nowy Zarząd Błyskawicy

Na Walnem zebraniu Rob. Klubu Sportowego **„Błyskawica"** wybrano nowy Zarząd w składzie: przewodniczący **W. Lublin,** sekretarz — **Peskin,** skarbnik — **Szlorenig,** kierownik sekcji piłki nożnej — **Wagman.**

Poradnia sportowa w Sosnowcu

Przy Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Sosnowcu uruchomiona została poradnia sportowa.

Porady będą udzielane bezpłatnie mieszkańcom miasta — członkom miejscowych organizacji sportowych — w zakresie kwalifikowania do uprawiania poszczególnych rodzajów sportu oraz przydatności fizycznej zgłaszających się.

Magistrat Sosnowca słusznie uważa, za pożądane, aby do wszelkiego rodzaju zawodów sportowych dopuszczani byli tylko ci zawodnicy, którzy znajdują się pod stałą opieką Poradni sportowo - lekarskiej.

Miejmy nadzieję, że za przykładem Sosnowca pójdą inne miasta nasze ze stolicą włącznie.

Rob. trójmecz ciężko-atletyczny w Radomiu

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali „Domu Robotniczego" w Radomiu trójmecz ciężkoatletyczny między zawodnikami robotniczych klubów sportowych: TUR, Gwiazdy i Jutrzni. Sala szczelnie wypełniona była publicznością.

W dźwiganiu ciężarów popisywali się: **Zbigniew** (niestowarzyszony), **Milkomanowicz, Siewierski, Gorzkowski, Głogowski** (wszyscy z TUR-a), oraz **Sztrajman i Finkielsztajn** (obaj z Jutrzni).

Walki francuskie, w których brało udział 9 par zapaśników, dały następujące wyniki: Lenarczyk (TUR.) — Kuperszmidt (Gw.) nierozstrzygnięta. Kowalski (TUR.) — pokonał Kuczałka (TUR), Jończyk (TUR), Gutman (J) nierozstrzygnięta, Borucki (TUR) zwyciężył Kohna (Gw.), Zięba (TUR) wygrał z Gorzkowskim, Zbigniew (niestowarzysz.) z Kosną (TUR) a Sztrajman (J) odniósł zwycięstwo nad Finkielsztajnem (J) w 4 m.

Całość programu jak również poszczególne numery stały na wysokim poziomie sportowym. Liczna publiczność przyjmowała zawodników bardzo serdecznie.

W Łodzi powstanie Liga Okręgowa

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił utworzyć na terenie Łodzi z dn. 1 stycznia 1934 roku Ligę Okręgową. W sezonie bieżącym z klasy A spadną 3 kluby, na których miejsce wejdzie tylko jeden klub. W ten sposób liczba A klasowych klubów w Łodzi zmniejszy się do 8-iu. Kluby te utworzą Ligę Okręgową. Klasa A składać się będzie z 16-u najlepszych klubów obecnej klasy B. Klasa B z 24-ch klubów obecnej klasy C. Pozostałe kluby utworzą klasę C.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.